Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 27 kwietnia 1937 r. Nr. 115

Premier Składkowski wzywa miasta polskie do walki z komunizmem

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 10 rano, po nabożeństwie w katedrze św. Jana rozpoczęło dwudniowe obrady w sali Rady miejskiej m. st. Warszawy 14-te nadzwyczajne zebranie ogólne członków Związku Miast Polskich, na które przybyło przeszło 500 delegatów z 330 miast.

Na otwarcie zjazdu przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim, Izb ustawodawczych, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, zaproszeni goście i reprezentanci miast.

Wchodzącego na salę obrad p. premiera Składkowskiego wszyscy powitali powstaniem z miejsc.

Zjazd otworzył prezes Związku miast polskich p. Stefan Starzyński, prezydent m. st. Warszawy, który, zagajając obrady, powitał p. premiera Składkowskiego i podziękował za przybycie na zjazd, zaś zebrani serdecznymi i hucznymi oklaskami witali szefa rządu.

Po powitaniu obecnych p. prez. Starzyński wygłosił dłuższe przemówienie inauguracyjne, w którym scharakteryzował całokształt życia miast, jego bolączki, potrzeby, drogi naprawy, oraz wskazał na pozytywne osiągnięcia samorządów miejskich w różnych dziedzinach.

Następnie, powitany przez zebranych żywiołowymi oklaskami, wszedł na mównicę p. premier gen. dr. Sławoj-Składkowski i wygłosił następujące przemówienie:

Kryzys się skończył

Szanowni Panowie!

Ostatni raz miałem zaszczyt przemawiać wobec panów w roku 1930, a więc na progu odcinka czasu, który występuje okresowo, który występował podobnie jak w biblii, w tzw. „latach chudych", które my, w przerażeniu swym, nazwą kryzysu ochrzciliśmy.

Dzisiaj jest niewątpliwie lepiej, jest znacznie lepiej, ale my nie chcemy się zatrzymywać na tym obecnym stadium, jakie jest; chcemy, aby było jeszcze lepiej, i zrobimy wszystko, aby sytuacja wyklarowała się całkowicie i aby poprawa nastąpiła całkowita. (Huczne oklaski.) Nie jest to żaden defetyzm w chwili obecnej, tylko dokładne zdawanie sobie sprawy z tego, że możemy znacznie lepiej urządzić nasze życie, niż jest ono w tej chwili urządzone.

O ile porównamy stan obecny miast ze stanem, który był w momencie odzyskania niepodległości, to musimy stwierdzić wielkie zasługi miast i wielką poprawę zarówno ich wyglądu zewnętrznego, jak podniesienia poziomu bytu obywateli i wygody życia. Jest to zdobycz, która w ciągu 19-tu lat ugruntowała się w Polsce i która niewątpliwie stanowi dorobek naszych miast.

Łączność miast z życiem państwa, z wolnością narodu, jest daleko mocniejsza, daleko ściślejsza, niż nawet związek wsi.

Miasta bowiem są ośrodkiem myśli, czucia, poczynań i ideałów obywateli. Prądy, którymi chce żyć naród, powstają zawsze w miastach. Stąd wychodzą i promieniują na cały naród. Od czasu, kiedy miasta mają większy wpływ na charakter haseł narodu, hasła te stały się bardziej realnymi, bardziej zmierzającymi do życia. Znamy nasze zdolności produkowania wielkich haseł ideowych, za które gotowi jesteśmy umierać, i małą naszą zdolność produkowania haseł ciągłych, haseł codziennych, dla których powinniśmy żyć i pracować z dnia na dzień. Tego rodzaju hasła, bardziej codzienne, zaczynają powstawać i promieniować właśnie w naszych miastach. Bo hasła, które obecnie narastają w sposób coraz bardziej widoczny, które od dawna rzucone, musiałyby się rozwijać, to hasła miejskie rozwoju naszych warsztatów rzemieślniczych, naszego przemysłu, to hasła, aby produkty tych warsztatów i tego przemysłu rozprowadzał po Polsce rzutki, energiczny i odważny kupiec polski. (Huczne oklaski.)

Wchodzimy więc w okres haseł żywiołowych, haseł codziennych, haseł szarych, które codziennie musimy wzmagać. W realizowaniu tych haseł stają duże przeszkody: taką przeszkodą jest to, że nie umiemy, nie potrafimy, nie możemy jeszcze zatrudnić wszystkich obywateli miast. Przyrost naturalny ludności, atrakcyjna siła miast, wyższy poziom bytu, bezrobocie wiejskie — sprawia, że miasta są elementem przyciągającym coraz większą ilość ludzi, szukających w nich pracy. To nic, że spośród tych ludzi niektórzy są może „fachowymi" bezrobotnymi, którzy nie chcą pracować. Większość naprawdę szczerze chce pracy, szuka jej i nie mogąc znaleźć na wsi, wpycha się do miasta. Tu miasta stoją w ciężkiej sytuacji nie tylko dlatego, że w danej chwili nie mogą zatrudnić tych wszystkich ludzi, ale dlatego, że często napotykają przeszkody w stopniowym zatrudnieniu przybywających do nich a poszukujących pracy.

Wszyscy, jak tu jesteśmy w sali, wiemy, że gotowi jesteśmy: „musimy wypowiedzieć komunizmowi walkę na śmierć i życie". (Huczne oklaski.) Ja to mówię na zjeździe miast, bo to nie jest żadna polityka.

O polski charakter Ojczyzny

Walka z komunizmem to nie jest polityka, to walka o wolność indywidualną Polaka, do której jesteśmy tak bardzo przywiązani i której zawsze pragnąć będziemy dla siebie. (Huczne oklaski.)

Walka z komunizmem to jest walka o polski charakter Ojczyzny, a innego charakteru w niej nie chcemy. (Huczne

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Wiece antykomunistyczne w większych miastach Polski

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł. — s. b.). **Poczynania komunistów w Polsce spotkały się z bardzo silną reakcją całego społeczeństwa, czego dowodem są liczne wiece antykomunistyczne, zorganizowane na terenie większych miast polskich.**

Z pośród tych wieców na szczególną uwagę zasługuje wiec antykomunistyczny w Łodzi, zorganizowany w ub. niedzielę przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przy współudziale całego szeregu innych organizacyj społecznych. Uczestnicy wiecu wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw kreciej robocie komunistów, która godzi w dobro Państwa i Armii. O tym, że walka z komunistami będzie trwała, świadczy ostatnie przemówienie premiera Składkowskiego na zjeździe miast polskich W kołach politycznych mówi się, że dużą rolę w walce z komunizmem w Polsce odegra płk. Kowalewski, który będąc przez pewien czas attache wojskowym poselstwa R. P. w Bukareszcie, zapoznał się ze sposobami akcji wywrotowej komunistów na terenie Rumunii.

———

Policja likwiduje 1-majową akcję komunistów

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł. s. b.) Jak już donosiliśmy w związku ze zbliżającym się świętem 1-majowym, komuniści próbowali rozwinąć szeroką działalność na terenie stolicy i w szeregu innych większych miast Polski. Próby te jednak zostały w zarodku przez policję stłumione.

W Warszawie w dalszym ciągu prowadzone są aresztowania i rewizje w lokalach i mieszkaniach prywatnych komunistów. Wczoraj po południu na ul. Nowolipie zebrała się grupa komunistów. Na widok policji przemawiający komunista rzucił się do ucieczki wraz ze swymi prowodyrami. Policjanci ujęli ich i odstawili do urzędu śledczego. Wśród zatrzymanych znaleźli się: Birner Silberg, Baruch Elbaum, Aron Goldberg, Icek Weisenberg, wszyscy w wieku od 20—25 lat. Wiek i pochodzenie młodych wywrotowców mówi samo za siebie.

———

Dwa ośrodki wakacyjne Instytutu Sztuki pracować będą w tym sezonie

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kontynuuje podjętą w roku 1936 inicjatywę — organizuje pod protektoratem Ministra W.R. i O.P. i Prezesa Polskiej Akademii Literatury 2 ośrodki wakacyjne Instytutu Sztuki w czasie od dnia 2 lipca do dnia 30 lipca w Gdyni, oraz od dnia 3 sierpnia do 28 sierpnia w Wiśle.

Celem W.I.S. jest propaganda twórczości artystycznej głównie polskiej oraz przeszkolenie estetyczne pewnej grupy działaczy pracujących w terenie nad krzewieniem kultury. Realizacja kultury. Realizacja tych zamierzeń będzie szła drogą zbliżenia słuchaczy Instytutu do świata artystycznego i jego przedstawicieli oraz zaznajamiania słuchaczy z najistotniejszymi problemami sztuki współczesnej.

W programie prac Instytutu zostaną uwzględnione wszystkie dziedziny

sztuki, a więc: literatura, teatr, architektura, plastyka, muzyka, radio, film, fotografia.

Szczegółowy program opierać się będzie na zasadzie jak najściślejszej współpracy wykładowcy z audytorium. Całokształt prac Instytutu ujęty zostanie w ramy: 1) wykładów, 2) pokazów, wieczorów autorskich, koncertów, 3) seminarium dyskusyjne. Wykłady oraz seminaria odbywać się będą w godzinach popołudniowych (16—19). Dyskusje na seminariach dotyczyć będą ogłoszonych odczytów oraz zagadnień poruszanych przez słuchaczy Instytutu w formie dobrowolnych referatów. Wieczory mają być poświęcone bezpośredniemu kontaktowi słuchaczy z artystami i ich twórczością. Złożą się na nie pokazy teatralne oraz występy najwybitniejszych aktorów, zaproszonych specjalnie, dalej koncerty, recytacje, pokazy filmu artystycznego i wieczory literackie.

Na liście wykładowców W.I.S. znajdą się najwybitniejsi polscy artyści i twórcy obok znakomitych znawców sztuki i zagadnień z nią związanych, profesorów wyższych uczelni.

Ogólne kierownictwo Wakacyjnego Instytutu Sztuki powierzone zostało przez Ministerstwo W.R. i O.P. radcy Michałowi Rusinkowi.

W.I.S. w Gdyni będzie się mieścił w Państwowej Szkole Morskiej, doskonale wyposażonej pod względem pomieszczenia i higieny.

W.I.S. w Wiśle będzie miał za swą siedzibę gmach szkoły powszechnej, zbudowany nowocześnie, zaopatrzony w niezbędne dla wygody i odpoczynku urządzenia. W gmachu tym znajdą pomieszczenie i całkowite utrzymanie zarówno słuchacze jak i słuchaczki Instytutu.

Min. Beck we Lwowie

Wczoraj o godz. 12tej przybył do Lwowa w drodze powrotnej z Bukaresztu do Warszawy, p. Minister Spraw Zagr. Józef Beck z małżonką, w otoczeniu towarzyszących mu osób. Na dworcu powitali p. Ministra p. wojewoda lwowski dr. Alfred Biłyk wraz z sekretarzem mgr. Skubiejskim, naczelnik Wydziału Urz. Woj. Z. Charewicz, starosta grodzki St. Porembalski, konsul gen. rumuński Emanuel Popescu, dyrektor Okręgu Kolei Państw. Grosser, Wojewódzki Komendant P. P. insp. Goździewski, Nacz. Wydz. Dyrekcji Ceł Cibor i wielu innych przedstawicieli władz. Z dworca p. Minister z małżonką w towarzystwie p. wojewody Biłyka udał się do miasta i zwiedził ważniejsze zabytki Lwowa, po czym w towarzystwie p. Wojewody spożył śniadanie w restauracji Kozioła.

O godz. 15-tej p. Minister udał się w dalszą drogę do Warszawy żegnany na dworcu przez tych samych przedstawicieli władz. P. Ministrowi towarzyszą m. in. nacz. redaktor P. A. T. M. Obarski i red. O. Berson.

System łapówek dla kontrolerów wprowadzają fabryki sowieckie

Moskwa, 26. 4. (PAT) „Prawda" w artykule Samojłowa stwierdza, że łapownictwo w Związku Sowieckim istnieje w formie zawualowanej. Nierzadkie są wypadki, kiedy łapówki dawane są pod pozorem... premii.

W fabrykach sowieckich istnieją wydziały kontroli technicznej, których zadaniem jest czuwanie nad jakością produkcji. Tylko ta produkcja może być wypuszczona na rynek, która uzyska aprobatę kontroli technicznej. Ponieważ procent tandety w produkcji fabryk sowieckich jest za wysoki, a fabryki mimo wszystko pragną wykazać się przed władzami wykonaniem planu nietylko co do ilości, lecz i co do jakości, weszły one na drogę przekupywania kontrolerów technicznych.

Np. fabryka łożysk im. Kaganowicza, moskiewska fabryka dźwigów, fabryka im. Ordżonikidze, która przyjmuje prywatne zamówienia, wprowadziła jako system dawanie łapówek kontrolerom technicznym. Kontrolerzy fabryki im. Kaganowicza otrzymali 12.000 rubli łapówki. Fabryka wypuszczała tandetne łożyska, kontrolerzy je przepuszczali. Łożyska te jako bezwartościowe, odbiorcy zwracali fabryce, która włączała je ponownie do produkcji i łożyska te wychodziły znów na rynek. W roku ubiegłym —podkreśla dziennik — fabryka im. Kaganowicza straciła na tandetnej produkcji 28 milionów rub., a w 1-szym kwartale r. b. straty te wynoszą 7 milionów rb., czyli, że dotychczas utrzymuje się w ramach strat zeszłorocznych.

Cyfry te jednak, jak wyjaśnia „Prawda", nie obejmują tandetnej produkcji, wypuszczonej na rynek przez podkupionych kontrolerów. W moskiewskiej fabryce dźwigów łapówki dawane kontrolerom technicznym określane są pod postacią premii. Dziennik przytacza nazwiska i sumy, jakie w ten sposób zostały wypłacone.

———

Stronnictwo Narodowe potępia politykę „wielkich słów?"

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego. Na początku obrad prezes rady, prof. Wasiutyński zrzekł się mandatu formalnie, z powodu wątłego stanu zdrowia. Rezygnację komentuje się jednak w związku z wyrokiem sądowym w sprawie zarzutów żydowskiego pochodzenia, postawionych synowi jego Wojciechowi. Po wysłuchaniu referatów powzięto obszerną rezolucję, w której m. in. jest powiedziane: „W ciągu 18 lat, które upłynęły od chwili odbudowania Polski, praca wewnętrzna nad zespoleniem sił Narodu i mocnej organizacji Państwa, oraz zdobycie dla Polski silnej, względnie bezpiecznej pozycji w Europie, nie dało wyników, jakich należało oczekiwać (?) Najważniejszym tego powodem jest brak jednego kierunku w celach i sposobie rządzenia przy dość obfitych w tym przedmiocie deklaracjach. Jeżeli słowom nie towarzyszą czyny, nie budzą one wiary, nie jednoczą ludzi, ale ich od siebie oddalają. Tak jest w społeczeństwach, które mają doświadczenie w rządzeniu się sobą".

W dalszym ciągu deklaracja powtarza znane sformułowania antysemickie wśród których znajdujemy, twierdzenia tego rodzaju: „w odbudowanym państwie są oni (Żydzi) silniejsi, niż byli w kraju naszym podczas rozbiorów".

Całość deklaracji odbija wiernie podłoże psychologiczne tej partii. Szczególne zdumienie musi budzić ustęp gloryfikujący „czyny" przeciwstawione „deklaracjom". W ustach przywódców Stron. Narodowego zakrawa to na ironię.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

oklaski.) **I dlatego musimy iść do tej walki z komunizmem tam, gdzie on jest, to znaczy musimy zwalczać bezrobocie, musimy o ile możności w naszych granicach stworzyć ten moment, żeby ludzie, potrzebujący pracy, pracę tę znaleźli.**

Odpowiedzialności za to zagadnienie nie chciałbym przerzucić z rządu na miasta. Obowiązkiem rządu jest przede wszystkim rozpędzenie wielkiego koła przemysłu i handlu, które wciągnęłoby w siebie jak największą ilość ludzi. Obowiązkiem rządu jest pomóc za pośrednictwem Funduszu Pracy aby pewna część bezrobotnych znalazła zatrudnienie w robotach może najbardziej celowych, może nawet mniej rentownych, aby tylko ich zatrudnić.

Obowiązkiem miast jest sprawiedliwy stosunek do ludzi, posiadających pracę i nie posiadających jej, oraz zatrudnienie możliwie dużo bezrobotnych.

Stąd też, chcąc walczyć z komunizmem, zwalczyć to bezrobocie, muszą miasta nastawić na to swoje budżety i całość swej działalności. I w tych budżetach są momenty, które można bez naruszania równowagi, na te kwestie nakierować, a nie trzeba tylko czekać, aż rząd załatwi sprawę. Rząd musi zatrudnić część bezrobotnych, a miasta muszą zatrudnić drugą część. To musi być wspólna akcja, bez wyczekiwania aż jedna strona zrobi więcej.

Dlatego, witając panów dziś i życząc owocnych obrad, stawiam przed panami te dwa zagadnienia, które być może odbiegają od waszych trosk codziennych, które nie są może troskami waszych wszystkich miast, ale muszą być troską ogólną: walka z komunizmem, zatrudnienie bezrobotnych. Jeżeli te zagadnienia naświetlicie i wykonacie z energią, z wielkim impulsem, to napewno wtedy przysłużycie się Ojczyźnie.

Po przemówieniu p. Premiera, uczestnicy zebrania zgotowali mu długotrwałą owację.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru przewodniczącego zjazdu, którym został prezes Związku miast p. prezydent Stefan Starzyński, oraz prezydium zjazdu, komisji weryfikacyjnej i t. p.

Sprawozdanie z działalności Związku miast polskich za okres ostatnich 3-ch lat wygłosił dyr. Marceli Porowski.

Jak wynika ze sprawozdania, liczba miast, należących do Związku w dniu 1. kwietnia 1937 r. wynosiła 494, stanowi to 81,92 proc. ogółu (603) miast z liczbą ludności 8.197.905, to jest 96.28 proc. ogólnej liczby ludności wszystkich miast w Polsce.

Nie należy do Związku 109 miast t. j. 18.00 proc. z ludnością 97.689, tj. 5.72 proc. ogólnej liczby ludności miejskiej w Polsce.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady sekcyj.

Belgijka oficerem milicji baskijskiej

Vitoria, 26. 4. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że w czasie zwiedzania pól bitew na froncie północnym Hiszpanii zauważył pomiędzy trupami żołnierzy trupa młodej dwudziestokilkoletniej kobiety. Z dokumentów znalezionych sądzić można, że była to obywatelka belgijska. Dowodziła ona sekcją członków milicji baskijskiej.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1937 r.

Oszustwo międzynarodówki

Moskiewska międzynarodówka w swych planach rewolucyjnych ze słusznego wychodzi założenia, że swoich zamierzeń i nadziei nie może pokładać na starszym społeczeństwie, ze zdobycia którego dla swoich celów rezygnuje, usiłując za wszelką cenę swoimi demagogicznymi hasłami usidlić młodzież i na niej oprzeć realizowanie swoich zbrodniczych zamiarów.

W tym celu zarówno moskiewska międzynarodówka, jak i jej polska ekspozytura, mianowicie „Kompartia", główny nacisk kładą na zdobycie dla swoich planów i zamierzeń najszerszych warstw młodzieży polskiej, tak chłopskiej, jak i robotniczej, a nawet inteligenckiej. Chcąc zdobyć dusze młodych pokoleń, komuniści prowadzą swoją akcję niejako dwoma drogami: jedna z nich, znana już dziś powszechnie, to demoralizowanie młodzieży przy pomocy wydawnictw pornograficznych i chęć wprowadzenia do życia tej młodzieży rozpasania seksualnego. Komuniści zdają sobie bowiem sprawę z tego, że młodzież zdeprawowana pod względem moralnym, pozostając w niezgodzie z przyjętymi obyczajami i etyką, jakie w danym społeczeństwie obowiązują, popada w konflikt przede wszystkim z własnym sumieniem, następnie zaś z najbliższym otoczeniem i niejako automatycznie staje się podatnym gruntem dla komunistycznego posiewu.

Druga droga, którą komuniści zmierzają do opanowania młodzieży i podporządkowania jej własnym celom — to szeroko rozwinięta propaganda haseł komunistycznych. Realizując tę część swojego programu, „Kompartia" kładzie ogromny nacisk na zakładanie szkolnych „jaczejek" komunistycznych, które, w myśl założeń organizatorów, winny stać się rozsadnikami „idei" komunistycznej w danym środowisku.

Prócz szkolnych komórek komunistycznych istnieje organizacja młodzieży dorosłej, tak zwany Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. Z młodzieży tej mają wyrosnąć przyszłe kadry partyjne, szturmówki „proletariackiej rewolucji". Tej grupie młodzieży Kompartia poświęca bardzo wielką uwagę, produkując dla niej całą masę plugawej i ogłupiającej literatury, robiącej w duszach młodych pokoleń prawdziwe spustoszenie.

Poważną pozycję zajmuje tu t. zw. literatura „ideowa", składająca się z całej masy broszur i periodycznych pisemek.

Jedno z takich pisemek p. t. „Towarzysz Młodzieży" (Nr. 4 z miesiąca kwietnia r. b.) mamy przed sobą, w którym, między innymi, znajdujemy artykuł anonimowego autora pt. „O demokracji i dyktaturze". Autor tego artykułu usiłuje wytłumaczyć młodzieży, na czym polega różnica między dyktaturą „faszystowską", a dyktaturą „proletariatu". Na wstępie artykułu czytamy: „Treścią bowiem dyktatury jest panowanie pewnej klasy społecznej, oparte na stosowaniu przemocy w stosunku do klas, będących jej przeciwnikami". Bardzo szczęśliwe określenie i znakomicie pasuje do stosunków, jakie panują w „raju bolszewickim", ale autor fakt ten przemilcza i jakimiś przedziwnymi drogami rozumowania, absolutnie niezrozumiałymi dla umysłu „burżuazyjnego", dochodzi bezpośrednio po tym stwierdzeniu do wniosku, że „dyktatura" proletariatu to najszersza wolność i konsekwentna demokracja dla ludu... Stąd jasne jest, jak niesłuszne jest utożsamianie dyktatury faszystowskiej i sowieckiej".

Oto jedna z bardzo licznych prób cynizmu, zakłamania i bezczelności, na jaką może zdobyć się tylko... moskiewska agentura.

Dla takiej bezczelnej kreatury, piszącej przedziwne kłamstwa o sowieckiej „demokracji" nie mają najmniejszego znaczenia ani wyroki śmierci za najmniejsze odchylenie od partyjnej doktryny, ani dziesiątki obozów śmierci, w których setkami tysięcy giną robotnicy i chłopi w sposób rzeczywiście demokratyczny, bo wszyscy z głodu, straszliwej nędzy i wśród najokropniejszych warunków, jakich żaden, literalnie żaden, najbardziej kapitalistyczny, burżuazyjny i faszystowski kraj nie zna.

Autor artykułu tak dalece zagalopował się w swoim rozpędzie chwalenia sowieckiej „demokracji", że aż się zapomniał i stwierdził taka oto bardzo wzniosłą prawdę: „Nie wątpimy ani na chwilę, że bez dyktatury proletariatu, bez czujnego oka i karzącej ręki władzy Rad w stosunku do kapitalistów i ich pachołków, rząd robotniczo-chłopski w ZSRR nie utrzymałby się ani roku"

Nie potrzeba oczywiście dodawać, że kapitalistą i burżujem w pojęciu „socjalistycznym" jest każdy, kto posiada własny kawałek ziemi, jakiś sklepik, czy dom, zaś „pachołkiem" owego „burżuja" jest każdy urzędnik, zarabiający 150—200 zł. miesięcznie.

Ale mniejsza o „wrogów klasowych", natomiast pozostanie po wszystkie czasy faktem to, co stwierdza sam agent Moskwy, że bez dyktatury i tego straszliwego terroru, bez krwawej Cze-Ka i GPU z władzy sowieckiej w Rosji do dziś nie byłoby śladu. Takie stwierdzenie, jakie uczynił autor artykułu, jest wymownym świadectwem tego, co się dzieje w dzisiejszej Rosji.

Bo jeżeli „wrogowie klasy robotniczo-chłopskiej" zostali w Rosji unicestwieni, to w takim razie poco istnieje w dalszym ciągu dyktatura, obozy śmierci, rozstrzeliwania i ten nieludzki terror? Przeciwko komu to wszystko jest skierowane?

A dalej! Jeżeli chłop rosyjski, doprowadzony do rozpaczy ciągłym rabowaniem mu ostatniego kęsa chleba decyduje się na stawianie biernego oporu i za to zostaje zmieciony z powierzchni ziemi karabinami maszynowymi GPU, to czy to jest demokracja, czy może coś, czego nawet dyktaturą nazwać nie można, lecz po prostu zbiorowym morderstwem?

Jeżeli w dzisiejszej Rosji nie ma kapitalistów, ani ich pachołków, to dla kogo zostały stworzone te koszmarne obozy śmierci, których w całej Rosji możemy naliczyć całe dziesiątki — obozy, jakich nie zna najbardziej „wyrafinowana" dyktatura zachodnio-europejska?

Na te pytania, które same cisną się pod pióro, autor artykułu oczywiście odpowiedzi nie daje. Nie daje jej dlatego, że za milczenie z jednej strony, a za kłamstwa na temat „czerwonej demokracji" z drugiej — odpowiednio zapłacono mu, a po wtóre dla tego, że piśniecie choćby jednym słówkiem na temat sowieckiej rzeczywistości powoduje natychmiastową reakcję, polegającą na ściągnięciu takiego śmiałka do Rosji pod byle pretekstem i rozprawienie się z nim w krótkiej drodze. Ta „krótka droga" jest rzeczywiście bardzo krótką drogą na tamten świat.

Tych parę uwag poświęcamy ku przestrodze naszej młodzieży, co do której zachowujemy pełną wiarę, iż potrafi ona swoim zdrowym instynktem odróżnić ziarno od plewy i nie da się uwieść ordynarnym kłamstwom bolszewickich agentów, a ich łapy w sposób energiczny i zdecydowany od siebie precz odtrąci.

—

Znaczenie międzynarodowe wizyty min. Becka

Wizyta ministra Becka w Bukareszcie wypadła w okresie znacznych przemian w polityce międzynarodowej, a zwłaszcza w układzie sił w Europie Środkowej i na Bałkanach. Pod wpływem ogólnych wypadków politycznych szereg państw, działających w tym rejonie, podjęło nowe inicjatywy polityczne, by dostosować się do zmieniających się okoliczności.

Można powiedzieć ogólnie, że koncepcja t. zw. zbiorowego bezpieczeństwa, która przez dłuższy czas propagowana była usilnie w Europie środkowej, ostatecznie się załamała. Narody mniejsze i większe doszły do wniosku, że nie mogą opierać swej polityki na wyłącznej wierze w pomoc międzynarodową, lub też w gwarancję Ligi Narodów. Poza tym w różnych stolicach zorientowano się, że za doktryną pseudo pacyfistycznego bezpieczeństwa zbiorowego, kryją się międzynarodowe plany związania państw w pewną wspólną doktrynę, celem wytworzenia ideologicznego bloku, któryby służył interesom obcym, ześrodkowanym w danym wypadku w Moskwie.

Od roku jesteśmy też świadkami zdecydowanej reakcji wielu narodów przeciwko próbom wplątywania ich w takie, czy inne bloki ideologiczne. Państwa Europy środkowej oraz Bałkan, coraz mocniej podkreślają samodzielność swej linii postępowania, coraz śmielej odżegnują się od walk ideologicznych, jakie dzielą niektóre mocarstwa, coraz bardziej stanowczo opierają swą politykę na zasadach równowagi i niezależności.

Byliśmy więc świadkami zdecydowanych posunięć Jugosławii, która zawarła pakt wiecznej przyjaźni z Bułgarią, a następnie podpisała pakt nieagresji i neutralności z Włochami. Również Rumunia nie dała się wciągnąć do żadnego bloku ideologicznego, w szczególności nie przystąpiła do systemu bezpieczeństwa, który chciały wytworzyć Moskwa i Praga. Należy się też spodziewać dalszego, na podobnych zasadach opartego przegrupowania sił w tej części Europy.

Polityka włoska zamierza wyraźnie do nawiązania jak najlepszych stosunków z wszystkimi państwami bałkańskimi. Szukać więc będzie porozumienia z Turcją i z Grecją, dążyć będzie również do układów z Rumunią, z którą stosunki uległy pogorszeniu w okresie rządów p. Titulescu. Coraz częściej mówi się o wyrównaniu zarówno stosunków jugosłowiańsko-węgierskich, jak i rumuńsko-węgierskich. Przygotowywany jest mały pakt śródziemnomorski, który objąłby państwa bałkańskie oraz Włochy. W ten sposób Mała Ententa, która w oczach Pragi miała reprezentować jedyny czynnik bezpieczeństwa i główne oparcie dla wszelkich układów w tej części Europy, schodzi zdecydowanie na plan dalszy.

Rozmowy weneckie kanclerza Schuschnigga i Mussoliniego mają również niewątpliwie na celu przystosowanie porozumienia włosko-angielskiego do następujących przemian w układzie sił w Europie środkowej. Polityka austriacka musi na nowo ustawić się zarówno w stosunku do osi Berlin-Rzym, jak i w stosunku do wypadków, jakie zachodzą na Bałkanach.

W tych warunkach wizyta ministra Becka w Rumunii nabiera wagi nie tylko dla dwóch zainteresowanych sojuszników, ale staje się faktem o poważnym znaczeniu ogólnym. Polska i Rumunia, związane przymierzem i tworząc nieprzerwany system od Bałtyku do Morza Czarnego, stanowią czynnik o wielkiej sile gatunkowej, którego wartość w związku z obecną sytuacją międzynarodową jest coraz powszechniej uznawana. Polska jest poza tym inicjatorką tej polityki, która zachęciła poszczególne państwa do zastosowania metod niezależności i równowagi wobec rozgrywających się wypadków. Polityka ta przyczyniła się też dzięki swoim sukcesom do podniesienia znaczenia państw, którym nie przyznaje się co prawda tytułu „mocarstwa", lecz które, jak się okazuje, stają się dziś głównymi czynnikami pokoju i równowagi między mocarstwami wielkimi.

Wydźwignięcie wartości politycznej narodów, które przed 18 laty na konferencji pokojowej nazwano „krajami o interesach ograniczonych", jest też faktem najbardziej znamiennym dla oceny obecnej sytuacji międzynarodowej. Z faktem tym winni wszyscy się liczyć jako z niezbędnym czynnikiem nowego kształtującego się systemu międzynarodowego. Dlatego też w okresie, kiedy toczą się rozmaite rozmowy na temat nowego systemu bezpieczeństwa w Europie, w związku ze sprawą zbrojeń, jak i międzynarodowej gospodarki, głos państw, które tak wielką i pozytywną odegrały rolę w okresie nie zmiernie trudnym dla całej Europy, pominięty być nie może.

Polska, Rumunia, Jugosławia pełnią dziś podobne mniej więcej fukcje, stojąc na straży pokoju między Wschodem a Zachodem Europy. Ta ich polityka przyczyniła się do wytworzenia nowego układu sił, który musi być stale uwzględniany.

—

W drugą rocznicę skonu Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 24. 4. (PAT) P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. W. Świętosławski wydał następujące zarządzenie w sprawie uroczystości żałobnych w dniu 12 maja 1937 r.:

„Drugi rok mija od dnia skonu I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dzień 12 maja jest dniem narodowej żałoby a zarazem głębokiego zastanowienia się, czy każdy z nas należycie spełnia swe obowiązki względem Ojczyzny. Zwracając uczucia i myśli ku Temu, który całym swym życiem, poświęconym wyłącznie dla służby Ojczyźnie, zostawił przykład, jakim być powinien prawdziwy obywatel-Polak, pokolenie dzisiejsze powinno wejrzeć w siebie i sprawdzić, w jakim stopniu wielki testament Marszałka Piłsudskiego jest w nas i przez nas samych realizowany.

Twarda i surowa ocena dokonanych i dokonywanych przez nas prac, kontrola naszych zamierzeń, niezłomność naszych postanowień, zmierzających ku dobru i chwale Ojczyzny, skupienie wszystkich sił, na jakie nas stać, wytężenie ich w jednym wskazanym przez Niego kierunku — to najlepsze i najgodniejsze formy uczczenia pamięci Tego, który, gardząc czczymi i pustymi formami zewnętrznymi, szukał w życiu swego Narodu zawsze i przede wszystkim wielkiej treści.

W poczuciu powagi przeżywanego dnia, myśli i uczucia nasze skupić się winny koło postaci Tego, który nas w dniu 12 maja 1935 r. opuścił.

Dzień ten powinien być wolny od nauki, aby młodzież szkolna w granicach odpowiednich jej wiekowi mogła zastanowić się nad realizacją programu Wielkiego Marszałka przez własną pracę w życiu.

Młodzież szkolna weźmie udział w nabożeństwach żałobnych, organizowanych w ramach ogólnych uroczystości żałobnych, a tam, gdzie takich nabożeństw nie będzie — w szkolnych nabożeństwach żałobnych.

Po nabożeństwach we wszystkich szkołach należy zorganizować uroczystości szkolne, których program ułożony być winien zgodnie z przytoczonymi powyżej wytycznymi.

W dniu 12 maja we wszystkich budynkach szkolnych należy wywiesić flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą."

———

MAŁY FELIETON

O czym już wróble ćwierkają

Na jednym z drzew Wałów Gubernatorskich para wróbelków prowadziła ożywioną dyskusję.

— Wiesz — powiada wróblica do swego małżonka — ci ludzie są głupsi niż przypuszczałam.

— Co się znowu stało — zapytał wróbelek skubiąc czule swą małżonkę w główkę.

— Siedziałam wczoraj na drzewie w parku Kilińskiego, słońce świeciło, więc chciałam zażyć trochę świeżego powietrza. Na ławce pod drzewem usiadły dwie panie, które prowadziły między sobą ożywioną dyskusję.

— Pewnie o pani Simpson — wtrącił wróbelek, przymrużając filuternie oczko.

— Właśnie, że nie. Omawiały sprawy toalet wiosennych. Jedna chciała kupić lisa i radziła się drugiej, w jakiej firmie ma uskutecznić kupno. Słyszałam, jak jej przyjaciółka doradzała, by poszła do małego sklepiku, gdzieś na bocznej ulicy, gdzie podobno taniej można kupić lisa.

— No i pewnie ona usłuchała tej rady? — zapytał z zaciekawieniem wróbel.

— Nie. Odpowiedziała przyjaciółce, że w małym sklepiku można dostać tanio lichy towar, a ona chce kupić pięknego lisa.

— Czy się w końcu zdecydowała ta pani?

— Nie. Tak chciałam im poradzić. Widziałam bowiem raz przez okno, jak do firmy Futra Bernfeld, Lwów, Legionów 7, nadeszły paki z towarem ze Szwecji, Norwegii, Anglii i Rosji. Widziałam, jak wypakowano cudne okazy lisów srebrnych, niebieskich, krzyżowych, polarnych i t. p. Słyszałam ceny tych lisów i nie mogłam się nadziwić ich taniości.

— Nie wiem, czemu się znowu tak bardzo dziwisz, wszak p. Bernfeld posiada hurtownię w Warszawie, przy ul. Bielańskiej 25, która sprzedaje wszystkim największym firmom futrzarskim w Polsce. Nic dziwnego, że jego detaliczne magazyny we Lwowie i w Przemyślu, zadziwić muszą wszystkich odbiorców swą taniością, bo ceny sprzedaży detalicznej są identyczne z cenami hurtowni. Czy trzeba bardziej logicznego dowodu, czy są bardziej przekonywujące argumenty? Takimi dowodami możnaby było przekonać taką panią z tej ławki w parku Kilińskiego, gdybym mógł przemówić do niej ludzkim językiem. Niestety...

— Tak — szepnęła wróblica, patrząc z rozczuleniem na swego mądrego małżonka. — Ty to wiesz, ale nie wszyscy ludzie o tym wiedzą.

— Ten kto raz kupił we firmie futra Bernfeld, Lwów, Legionów 7, odparł z godnością wróbel, ten wie także, a kto nie kupił, niech wejdzie i popatrzy, a wówczas kupi napewno.



„Halka" w dwóch wersjach: polskiej i angielskiej

Warszawa, 24. 4. (PAT) Wytwórnia filmowa „Rex-Film" przystąpiła do realizacji arcydzieła Moniuszki „Halka" w dwuch wersjach: polskiej i angielskiej. Łącznie z wytwórnią polską przystąpiła do pracy wytwórnia angielska „Morgan Production", która sprowadza do Polski liczny sztab artystyczny i techniczny. Wersję polską reżyseruje Juliusz Gardan, angielską natomiast Reginald Fogwall. Zdjęcia wykonane będą przy obu wersjach przez wybitnego operatora angielskiego Roy'a Fogwella.

Należy podkreślić, że wspólna realizacja „Halki" jest pierwsza imprezą artystyczną polsko-angielską. Kierownictwo artystyczne nad filmem objął Leon Schiller, a dialogi pisze Jarosław Iwaszkiewicz. W wersji polskiej, w której rolę Jontka odtwarza znany śpiewak Władysław Ladis-Kiepura, gra cały szereg wybitnych aktorów polskich, jak Stanisława Wysocka, Leokadia Pancewiczowa, Jerzy Leszczyński, Witold Zacharewicz, Ludwik Fritsche etc.

———

Niemcy pasażerami „Kościuszki"

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł. — s. b.) Dziś przybył do Gdyni z Ameryki Południowej statek „Kościuszko", przywożąc na swym pokładzie 121 pasażerów i 1.200 ton ładunku. Wśród przybyłych pasażerów znajduje się prof. Bujwid z Krakowa, który bawił w Brazylii na kongresie esperantystów.

Od czasu założenia stałej linii okrętowej między Gdynią a portami Ameryki Południowej, po raz pierwszy przybyło na pokładzie statku z Ameryki Południowej 20 Niemców emigrantów, którzy opuścili statek „Kościuszko" w kanale Kilońskim. Dowodzi to, że okręt nasz może zupełnie śmiało konkurować z liniami okrętowymi innych państw.

Zwycięski marsz oddziałów gen. Franco

Vitoria, 24. 4. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że zwycięski marsz oddziałów gen. Franco przeciągnął się wczoraj do późnego wieczora. Dziś rano wojska powstańcze posuwały się dalej doliną Aramayonna. Wczoraj o godz. 19-ej oddziały powstańcze dotarły do punktu, znajdującego się o kilometr od Elorrio po zajęciu szeregu wzgórz panujących nad miastem. Jeńcy twierdzą, że Elorrio jest całkowicie ewakuowane.

Sytuacja przeciwnika jest bardzo trudna i powstaje pytanie, czy zajmowane przez niego pozycje od wzgórz Enchorta do Oceanu będą mogły stawić dłuższy opór. Dzień dzisiejszy może się okazać dniem niespodzianek.

Burza z piorunami nad Moskwą

Moskwa, 24. 4. (PAT) Wczoraj przeszła nad Moskwą pierwsza burza z piorunami i ulewnym deszczem. Maksymalna temperatura wynosiła wczoraj 20,7 stopni. Jest to najwyższa temperatura w tym okresie czasu notowana od lat 16.

———

Grzymała-Siedlecki kandydatem na dyrektora teatru we Lwowie

Jak się dowiadujemy, wczoraj o godzinie 10-tej znany dramaturg i krytyk teatralny Adam Grzymała-Siedlecki złożył ofertę na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego we Lwowie. Kandydatura ta wzbudziła w kołach teatralnych zrozumiałe zainteresowanie.

ARESZTOWANIE MGR. MEHRERA

(a) W związku ze sprawą ujawnienia tematów, które przedostały się w czasie egzaminu dojrzałości poza obręb pewnego zakładu naukowego, został w dniu wczorajszym aresztowany mgr. Mehrer, który odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego. Afera ta zatacza — jak mówią — coraz szersze kręgi.

DWAJ BRACIA PORANILI SIĘ NOŻAMI

(a) Ul. Szpitalna była w dniu wczorajszym przed południem widownią rzadkiego zajścia. Oto na bliżej nieznanym tle pobili się ciężko i poranili nożami dwaj bracia: 18-letni E. Preczep i 20-letni J. Preczep. Obu rannych Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY WNUKA RABINA BEŁZKIEGO

(a) Tematem ogólnych rozmów wśród mieszkańców trzeciej dzielnicy a także poza jej obrębem był w dniu wczorajszym zamach samobójczy 33-letniego Szymona Jakóba Rokacha, syna nieżyjącego już cadyka z Nawarii a wnuka rabina Rokacha z Bełza. Szymon Jakób Rokach wzorem swych przodków nie poświęcił się studiom rabinackim, ale stroniąc od nich ku niezadowoleniu rodziny, oddawał się studiom przyrodniczym. Naturalnie nie mając w tej mierze, pomimo zaawansowanego już wieku materialnego oparcia, pozostał na utrzymaniu matki (ul. Szpitalna, 11a). Otóż udał się on w dniu wczorajszym do łaźni rytualnej i tak w pewnej chwili wylał na siebie wiadro wrzącej wody, doznając ciężkiego poparzenia. W stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego. Gdy dochodzenia policyjne ustalają zamach samobójczy na bliżej na razie nieznanym tle, rodzina twierdzi, że zachodzi tu jedynie nieszczęśliwy wypadek.

———

Rok 1830

epoka wielkich dni powstania listopadowego!

Polskie wojsko — kozacy — niezapomniana szarża ułanów w monumentalnym, fascynującym filmie „KU WOLNOŚCI" zrealizowanym przez jedną z największych wytwórni europejskich przy współudziale 5-go pułku Ułanów Zasławskich w Ostrołęce, oraz najznakomitszych aktorów zagranicznych, nagrany całkowicie w języku polskim.



Wkrótce premiera w kinoteatrze Apollo.

Druga audiencja min. Becka u króla Karola przedmiotem ożywionych komentarzy

Bukareszt, 24. 4. (PAT) Premier rumuński Tatarescu z małżonką podejmowali dziś śniadaniem min. Becka i jego małżonkę w salonach ministerstwa spraw zagranicznych. W śniadaniu wzięli udział członkowie rządu oraz poselstwa polskiego i delegacji polskiej.

Bukareszt, 24. 4. (PAT) Dziś wieczorem poseł Arciszewski wydał obiad na cześć min. Becka w poselstwie polskim z udziałem premiera Tatarescu, ministra spraw zagranicznych Antonescu i ministra obrony narodowej gen. Angelescu. Po obiedzie odbył się wielki raut z udziałem 300 osób.

Bukareszt, 24. 4. (PAT) Marszałek dworu Urdareanu był dziś przyjęty przez min. Becka, któremu wręczył fotografię króla Karola z własnoręcznym podpisem.

Bukareszt, 24. 4. (PAT) Królowa matka Maria przyjęła dziś na audiencji w pałacu Cotroceni ministra spraw zagranicznych Józefa Becka z małżonką.

Bukareszt, 24. 4. (PAT) Prezes porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego wicemarszałek senatu Sandolescu, podejmował dziś śniadaniem dziennikarzy polskich towarzyszących ministrowi Beckowi. W śniadaniu wzięli m. in. udział dyrektor biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych Anastasiu i b. wiceminister spraw wewnętrznych Titeanu. W czasie śniadania wicemarszałek Sandolescu wygłosił toast, na który w imieniu dziennikarzy polskich odpowiedział płk. dypl. Rudnicki.

Bukareszt, 24. 4. (Tel. wł.) DZISIEJSZA AUDIENCJA MIN. BECKA U KRÓLA KAROLA STANOWI JAK GDYBY ZAKOŃCZENIE ROZMÓW POLITYCZNYCH, PROWADZONYCH W BUKARESZCIE. FAKT DWUKROTNEJ AUDIENCJI, UDZIELONEJ PRZEZ KRÓLA KAROLA POLSKIEMU MINISTROWI SPRAW ZAGR. JEST ŻYWO KOMENTOWANY W TUTEJSZYCH KOŁACH POLITYCZNYCH.

Po zakończeniu rozmów wydany będzie komunikat urzędowy.

W niedzielę wieczorem minister spr. zagr. J. Beck wyjeżdża do Warszawy.

Oświadczenie min. Antonescu

Bukareszt, 24. 4. (PAT). Prasa rumuńska omawiając wczorajsza audiencję min. Becka u króla Karola II-go podkreśla, iż rozmowa króla z min. Beckiem dotyczyła spraw politycznych, interesujących Polskę i Rumunię. Pisma rumuńskie stwierdzają, że min. Beck przyjęty został przez króla Karola z wyjątkowo uroczystym ceremoniałem.

Bukareszt, 24. 4. (PAT). Minister spr. zagr. Antonescu udzielił przedstawicielowi agencji telegraficznej oświadczenia dla prasy polskiej:

„Powitaliśmy przyjazd min. Becka z całą życzliwością, po pierwsze dla tego, że [illegible]zyta jego jest wyrazem serdec[illegible] przyjaźni, która łączy nasze kraj[illegible], a z drugiej strony dla tego, że możemy gościć u siebie wybitnego męża stanu, kierującego z tak wielkim autorytetem, godnością i talentem polityką zagraniczną Polski.

Po szeregu rozmów, które odbyłem z min. Beckiem w Warszawie i Genewie narady ostatnich dni pozwoliły nam rozpatrzyć ponowie sytuację międzynarodową, oraz zagadnienia interesujące Polskę i Rumunię. Ustaliliśmy w jakich punktach poglądy nasze są zgodne i raz jeszcze potwierdziliśmy wspólną wolę kontynuowania wysiłków w kierunku nadania pełnej wartości zasadom, na których opiera się sojusz polsko-rumuński

Bukareszt, 24. 4. (PAT) Minister spraw zagr. J. Beck przyjął dziś na audiencji posła francuskiego w Bukareszcie oraz następnie posła jugosłowiańskiego w Bukareszcie.

Bukareszt, 24. 4. (PAT) Dzisiejsza audiencja ministra spraw zagr. J. Becka u króla Karola II-go w pałacu królewskim trwała półtorej godziny.

Rumuńscy mężowie stanu o sojuszu z Polską

Bukareszt, 24. 4. (PAT). „Echo de Bucareste" z okazji przyjazdu min. Becka wydało specjalny numer zawierający ankietę wśród wybitnych rumuńskich mężów stanu na temat sojuszu polsko - rumuńskiego.

B. premier marszałek Averescu przewódca partii ludowej pisze:

Sojusz polsko - rumuński istnieje od r. 1920. Jest to sojusz obronny, który pozwoli obu państwom przeciwstawić się ewentualnemu niebezpieczeństwu od Wschodu. Wizyta min. Becka dowodzi, że Państwo polskie, nasz północny przyjaciel, prowadzi taką politykę zagraniczną, która jest gwarancją sharmonizowania interesów Polski z interesami swych przyjaciół.

B. premier Vaida Voievod, przywódca partii „Front Rumuński" pisze:

„Min. Beck przez swoja zdolność, umiejętność przewidywania i żywą aktywność dyplomatyczną w Europie zdobył dla Polski należny jej autorytet. Jestem przekonany, że stosunki polsko - rumuńskie będą się zacieśniać dla dobra obu krajów".

Prof. Jerzy Bratianu, przywódca opozycyjnej partii liberalnej pisze:

„Wizyta min. Becka potwierdza znaczenie sojuszu polsko - rumuńskiego w obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej: Polska i Rumunia przeciwstawiając się wrogim walkom o charakterze ideologicznym, sa bastionem pokoju i porządku w tej części Europy".

Gen. Cantacuzino, przywódca partii „Wszystko dla kraju", pisze:

„Wszyscy członkowie mojej partii są i będą rzecznikami sojuszu polsko-rumuńskiego, dlatego witamy z radością przyjazd min. Becka".

Oktawian Goga, prezes partii narodowo - chrześcijańskiej, pisze:

„Polska i Rumunia tworza od Bałtyku do Morza Czarnego zaporę obronną przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Oba nasze kraje są powołane do czuwania na granicach cywilizacji europejskiej. Powinniśmy z tej naszej roli wyciągnąć wszystkie konsekwencje. Polska i Rumunia winny iść wspólną drogą i zboczenie z tej drogi jest dla naszych krajów niebezpieczne".

Bukareszt, 24. 4. (PAT) Dziś podpisana została przez min. Becka i min. Antonescu umowa w sprawie ułatwień płatniczych w ruchu turystycznym między Polską i Rumunią. Rokowania w tej sprawie prowadzone były w Bukareszcie przez delegację polską pod przewodnictwem radcy Vetulaniego oraz delegację rumuńską pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Cristu.

Umowa przewiduje zniżkę cen paszportów dla turystów oraz uproszczenia w turystycznym obrocie pieniężnym celem popierania turystyki między obu krajami.

Pożar na berlińskim lotnisku

Berlin, 24. 4. (PAT) Dziś o godz. 15 wybuchł pożar na lotnisku berlińskim Tempelhof. Ogień powstał z niewyjaśnionych przyczyn w jednym z wielkich baraków biura budowlanego i rozszerzył się z wielką szybkościa. W biurach znajdowało się wiele dokumentów i planów, których część uratowali bawiący jeszcze w biurach pracownicy. Do stłumienia pożaru wezwano liczne oddziały straży ogniowej. Płomienie i kłęby dymu uniemożliwiły na pewien czas ruch kołowy w pobliżu miejsca pożaru. Wysokość strat nie jest na razie ustalona. Według przypuszczeń, większość ważnych papierów ocalała.

Manifestacja polsko-francuska w Lionie

Lion, 24. 4. (PAT) Pobyt ambasadora R.P. Łukasiewicza w Lionie dał okazję do uroczystej manifestacii polsko francuskiej w ramach odczytu p. Andre Maurois o Marszałku Piłsudskim, wygłoszonego na zaproszenie sekcji współpracy intelektualnej towarzystwa „Amis de la Pologne" oraz Francusko-Polskiego Koła uniwersyteckiego.

Odczyt odbył się w auli uniwersytetu, dokąd przybył ambasador Łukasiewicz w towarzystwie konsula generalnego R.P. w Lionie, Mierzyńskiego.

W PEWNYM LOKALU NOCNYM...

(a) Władze policyjne prowadzą dochodzenia w sprawie, która wydarzyła się onegdaj w nocy w jednym z trzeciorzędnych lokali nocnych. Przybył tam pewien obywatel z prowincji, któremu jedna z tancerek skraść miała z portfelu kwotę 2.000 zł. Obywatel ów, który miał w portfelu 6.000 zł., po wyjściu z lokalu zauważył brak 2.000 zł. i zawiadomił władzę policyjną. — Wdrożone zostały dochodzenia, które na razie pozostały bez wyniku. Omijanie podobnych lokali tworzy najlepszą rękojmię, iż nie będzie się narażonym na tego rodzaju nieprzyjemności.

Nieszczęśliwy wypadek

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł. — s. b.) W PAT-icznej w Warszawie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Upadająca drapina uderzyła w głowę urzędniczkę Helenę Napieraj, która doznała wstrząsu mózgu. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

„Czystka" wśród pisarzy sowieckich

Moskwa, 24. 4. (PAT) Przeprowadzona od pewnego czasu czystka w związku pisarzy sowieckich została ujawniona wczoraj na łamach „Iwiestij" i „Prawdy". Jako pretekst do tego ujawnienia wybrano 5-tą rocznicę zlikwidowania przez centralny komitet partii narodowych organizacyi literackich. Ofiarami „czystki" stali się następujący pisarze: Auerbach; szwagier Jagody, według uporczywych pogłosek już aresztowany, Bruno Jasieński, Afinogiemow, Kirszon, Lelewicz. Makarjew, Sieliwański, Maznin. Sławiński, Koryn i w. in., których prasa nie wymienia.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Sytuacja gospodarcza świata w ocenie Ligi Narodów — Rząd Bluma w obliczu nowych trudności finansowych — Niemcy będą się odżywiać bez ograniczeń

Kwietniowy biuletyn statystyczny Ligi Narodów zawiera m. in. informacje, dotyczące produkcji złota, rezerw złota, budownictwa okrętów, handlu międzynarodowego i t. p. Według tych informacyj, produkcja złota wykazała dalszy wzrost. Pomijając Z. S. R. R., co do którego nie ma ścisłych danych, produkcja złota w 1936 r. wyniosła 850 tys. kg, t. zn. o 10 proc. więcej, aniżeli w 1935 r. O ile chodzi o rezerwy złota, to zwiększyły się one w Stanach Zjednoczonych o 186 miln. dol. złotych, w Holandii o 88, w Południowej Afryce o 21, w Japonii o 6. W Polsce, Turcji, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii rezerwy złota zwiększyły się o 1—2 miln. dol. złotych. Zmniejszenie nastąpiło we Francji o 88 miln. dol. i w Belgii o 7 miln. dolarów.

Wartość w złocie handlu międzynarodowego w lutym r. b. zwiększyła się w stosunku do lutego r. ub. o 16 proc.

Tonaż okrętów, spuszczonych na wodę w pierwszym kwartale 1937 r., zwiększył się w porównaniu do I. kwartału r. ub. o 21 proc.

Tonaż okrętów w budowie w marcu 1937 r. był o 1/3 wyższy, aniżeli w końcu marca r. ub.

Zwyżka cen hurtowych w marcu r. b. w porównaniu z czerwcem 1936 r. nastąpiła we Francji o 46,6 proc.; w Indiach Holenderskich o 33 proc., w Indochinach o 32 proc., w Holandii i Szwajcarii o 23 proc., w Belgii o 21,5 proc., w Chinach i W. Brytanii o 16 proc., w Szwecji, Kanadzie, Danii, Chile, Finlandii, Norwegii, Estonii, Polsce, Grecji, Jugosławii i w Indiach od 10—15 proc., na Węgrzech, w Bułgarii i w Stanach Zjedn. o 9 proc., w Austrii o 2,9 proc. i w Niemczech o 1,5 proc.

Według tych samych danych, import światowy w styczniu i lutym rb. wyniósł 2.149 miln. dolarów w złocie, wykazując wzrost w porównaniu z analogocznymi miesiącami w r. ub. 233 miln. dolarów w złocie. Wskaźnik importu światowego w porównaniu z 1929 r. wynosił w lutym r. ub. 34,0, zaś w r. b. — 39,4. Podobnie wzrósł eksport światowy, który w porównaniu z ub. r. wzrósł o 284 miln. dolarów złotych i wyraził się cyfrą za styczeń i luty r. b. w wysokości 2.088 miln. dol. w złocie, przy czym wskaźnik w lutym r. ub. wynosił 35,5, a w r. b. — 41,1. Należy zaznaczyć, że wyżej podane cyfry handlu światowego obejmują obroty handlowe Włoch, które w drugiej połowie r. ub. nie były uwzględniane w światowych obrotach.

* * *

Sytuacja gospodarcza Francji jest w dalszym ciągu głównym ośrodkiem zainteresowań gospodarczych kół świata.

Zarówno sfery finansowe, jak i szerokie masy francuskiej opinii publicznej zaczynają okazywać zaniepokojenie z powodu utrzymującej się już od miesiąca stałej tendencji zniżkowej na giełdzie paryskiej. Tendencja ta zaakcentowała się szczególnie w ciągu ostatnich kilku dni, ogarniając już nie tylko francuskie papiery przemysłowe, lecz także i papiery zagraniczne, przede wszystkim jednak renty francuskie.

Silna zniżka kursów rent, która w ciągu ostatnich kilku zebrań giełdy wyraziła się w spadku, dochodzącym lub przekraczającym nawet 1 frank, sprowadziła renty do punktu niższego prawie o 10 fr. w stosunku do przeciętnych notowań z początku rb. Okres od 19 do 23 b. m., przyniósł dalszy spadek franka w stosunku do funta i dolara. Ostatnie posiedzenie giełdy w tym tygodniu, jakie miało miejsce w piątek, dnia 23 b. m., zakończyło się notowaniem franka na poziomie 111,25 fr. za funta i 22,52 fr. za dolara. Należy zaznaczyć, że na początku tygodnia funt notowano 110,05, dolar zaś — 22,37. Zwyżkuje w dalszym ciągu nie tylko kurs funta, ale i dolara. Zwyżka ta ogarnia wszystkie inne dewizy, jak gulden holenderski, frank belgijski, frank szwajcarski, lir włoski i złoty polski, który, według „L'Information“, notowany był w ubiegły piątek na poziomie 4,28 fr. W transakcjach terminowych na lipiec (reporty 3-miesięczne) dolar utrzymywał się na poziomie 23 fr., a funt — 113,47.

Do optymizmu nie uprawniają równowagi i cyfry handlu zagranicznego Francji za pierwszy kwartał b. r. Cyfry te przedstawiają się następująco: import wyniósł 10.227,7, wykazując wzrost o 4.205,9 w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.; eksport — 5.306,2, wykazując również wzrost o 1.629,4. Ujemne saldo: 4.206 miln. fr.

W marcu r. b. import wyniósł 3.226,8 miln. fr., eksport zaś 1,837,4 miln. fr.

Dla należytej oceny tych cyfr trzeba pamiętać o spadku kursu franka. W porównaniu z zeszłorocznym kursem obecny kurs jest przeszło o 30 proc. niższy. W rezultacie wartość handlowych obrotów tegorocznych Francji sprowadzona do normy z roku ubiegłego byłaby mniejsza. W grę wchodzi również zwyżka cen wywołana spadkiem franka. Można przeto przypuszczać, że jeśli idzie o wartość (liczb ilościowych, dotychczas nie ogłaszano), to pozycje handlu francuskiego w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły nieznacznie.

Wysokie, ujemne saldo zaczyna stanowić pewne niebezpieczeństwo dla waluty francuskiej. O ile dawniej nacisk na franka powodowany był głównie ucieczką kapitałów w obawie deprecjacji lub innych strat — obecnie jest on w dużej mierze wywoływany wywozem pieniądza na pokrycie nadwyżki importowej.

Nasuwają się również trudności w poszczególnych gałęziach produkcji. Wobec gwałtownego spadku eksportu wyrobów tekstylnych z północnej Francji, wywołanego zwyżką cen produkcji i ciężarów socjalnych, przemysł tekstylny wystąpił wobec rządu z postulatem zwiększenia ochrony celnej na konkurencyjne towary, pochodzące z krajów, w których nie zaznaczyła się zwyżka kosztów produkcji. Jednocześnie przemysłowcy francuscy domagają się zniesienia systemu kontyngentów na import towarów tekstylnych, uzasadniając to niepowodzeniem tego systemu.

W tej sytuacji zrozumiałymi stają się obawy kół finansowych i gospodarczych, wyrażających obawy, że Francja stoi w przededniu nowych, bardzo poważnych trudności finansowych. Najjaskrawszy wyraz temu poglądowi daje specjalista od spraw finansowych, prof. Jese. Na łamach „Eve Nouvelle“ zwraca on uwagę na grożące Francji nowe trudności finansowe, przed którymi stoi rząd frontu ludowego. Sukces pożyczki na obronę narodową, chwilowo tylko odsunął kłopoty finansowe. Wpływy z tej pożyczki na pewien czas zapełniły kasy skarbowe. Jednakże nadal utrzymują się niepokojące oznaki, jak spadek franka i spadek papierów państwowych. Ma się wrażenie — pisze prof. Jeze — że rząd i kierownicy francuskiego funduszu wyrównawczego celowo zmierzają w kierunku stabilizacji franka na niższym poziomie, t. j. na poziomie 112 fr. za funta. Nowy parytet franka byłby, według prof. Jeze, objawem nowego bankructwa, którego ofiarą padłyby, jak zwykle, klasy średnie.

Do tych trudności natury ściśle monetarnej, należy dorzucić niemniej groźne zjawisko stałej deprecjacji rent, którą prof. Jeze oblicza na 33 proc. w ciągu jednego roku. Wywody swe autor kończy wysoce pesymistyczną konkluzją, która — uwzględniając nawet stale opozycyjne stanowisko prof. Jeze wobec polityki finansowej rządu — niemniej wywołała echo w kołach finansowych. Nie ma czasu do stracenia — pisze autor. Niebezpieczeństwo kryzysu finansowego zbliża się. Wkrótce zapasy gotówkowe skarbu zostaną wyczerpane. Skarb znów będzie musiał zapewnić sobie środki pieniężne przez rewaloryzację zapasu złota. Prof. Jeze kończy pytaniem, czy przywódcy partii radykalnej będą mogli zaakceptować taką politykę.

* * *

Na niemieckim rynku pieniężnym ujawnia się znów wielka płynność i zwiększenie zapotrzebowania lokat. Wobec braku dyskonta prywatnego i weksli Skarbu Państwa panuje silny popyt na sola weksle Gold-Disconto Banku. W dniu 19 b. m. wypuszczono na rynek nową serię bezprocentowych asygnat skarbowych z terminem płatności 15 lutego 1939 r. Dyskonto ustalono na 3 5/16 proc. Należy podkreślić, iż w gospodarce finansowej Rzeszy sola weksle i asygnaty skarbowe są niejako surogatem normalnych środków obiegowych, których suma, według oceny kół finansowych, daleka jest od poziomu, jaki odpowiadałby rozmachowi niemieckiego życia gospodarczego, szczególnie zaś inwestycyj państwowych.

Wielką sensację w szerokich kołach niemieckich wywołało przemówienie dra Schachta, wygłoszone na zjeździe handlu detalicznego w Monachium.

Na specjalną uwagę zasługują jego wynurzenia w sprawie surowców. Stawierdził on m. in., iż ze względu na potrzeby zbrojeniowe Rzeszy konieczne było przejściowe wycofanie pewnych surowców z ogólnej konsumcji. Ograniczenia były konieczne w interesie narodowo-socjalistycznej polityki państwowej, t. j. zabezpieczenia Niemiec przed ewentualną napaścią. Ograniczenia te jednak — oświadczył min. Schacht — przekroczyły już punkt kulminacyjny. Dr. Schacht zapowiada zatym ulgi w sytuacji surowcowej stwierdzając, iż pod tym względem istnieje pełne porozumienie i współpraca między nim i kierownikiem czteroletniego planu gospodarczego, premierem Goeringiem. Z kolei minister oświadczył, iż wie z doświadczenia, że nie należy przeciągać struny w ograniczeniach spożycia ze względu na niepożądane następstwa psychologiczne. Mówca stwierdził wreszcie, że w dziedzinie aprowizacji Niemcy nie prędko jeszcze zdołają się uniezależnić od zagranicy. Jest to jeden z powodów ciągłej aktualności problemu kolonialnego. Kolonie z własnym zarządem i walutą przyniosłyby Niemcom nadzwyczajną ulgę.

Powyższa mowa dr. Schachta wywołała silne zainteresowanie w kołach finansowych i giełdowych. Nie brak jest komentarzy, iż mowa ta stanowi zapowiedź rozluźnienia obowiązujących rygorów czteroletnigo planu gospodarczego, a nawet pewnych posunięć w dziedzinie finansowej.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół floreny holenderskie 289.97 — 288.25, franki francuskie — 23.50 — 23.36, franki szwajcarskie 121.05 — 120.25, funty angielskie 26.12 — 25.96, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.40 — 15.80, korony duńskie 116.54 — 115.70, korony norweskie 131.18 — 130.20 korony szwedzkie 134.53 — 133.55, liry włoskie 24.30 — 23.50, marki fińskie 11.55 — 11.00, marki niemieckie 124.00 — 121.00, szylingi austriackie 97.50 — 96.50, marki niemieckie srebrne 129.00 — 120.00.

AKCJE

Bank Polski 100.25 — 100.00, Cukier — 29.75 — 30.25 — 30.00, Lilpop 13.35, Ostrowiec 28.00, Starachowice 33.00.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.90 — serie 86.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.90 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 59.25, 6 proc. poż. dolarowa 54.50 — kupon 7.70, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 44.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 55.25 — 55.38 — 54.00 — ostatnie setki — 53.75 — drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 26 kwietnia

Belgia 89.25 — 89.43 — 89.07, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 289.25 — 289.97 — 288.53, Kopenhaga 116.54 — 115.96, Londyn 26.05 — 26.12 — 25.98, N. Jork czeki 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Oslo 131.18 — 130.52, Paryż 23.44 — 23.50 — 23.38, Praga 18.39 — 18.44 — 18.34, Sztokholm 134.20 — 134.53 — 133.87, Zurych 120.75 — 121.05 — 120.45, Wiedeń 99.20 — 98.80 ,Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.55 — 11.49, Montreal — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 26 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące, otrębach oraz egzekutywne kupno nasienia słonecznika. Żyto nieco podrożało, natomiast jęczmień, owies, hreczka i kasza, kukurudza, rzepak, mąka żytnia oraz otręby i jęczmień potaniały. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Żyto standart I 22.50 — 22.75, żyto standart II 22.25 — 22.50, jęczmień jednolity — 22.00 — 22.25 jęczmień przemiałowy 20.50 — 20.75, jęczmień pastewny 19.50 — 19.75, — owies stand. I niezad 20.75 — 21.00, owies stand. I A lekko zad. 20.00 — 20.25, owies II niezad 20.00 — 20.25, owies stand. II A. lekko zad. 19.25 — 19.75, kukurudza krajowa 2050 — 21.00, hreczka przemiałowa — 29.00 — 29.50, rzepak ozimy 52.00 — 53.00, kasza hreczana 47.00 — 49.00, mąka żytnia 0—70 proc. do 31.00, mąka żytnia razowa 0—95 proc. do 26.00, otręby pszenne grube 12.50 — 12.75, otręby pszenne średnie 11.25 — 11.75, otręby pszenne miałkie 13.00 — 13.25, otręby jęczmienne 13.00 — 13.25.

Inne kursy niezmienione.

Takiej reklamy jeszcze nie było

Nieraz już w pogoni za sensacją zdarzały się ogłoszenia firm handlowych, wyznaczających różne nagrody za szarady, konkursy etc., nieraz już stosowano system dodawania do jakichś przedmiotów czegoś dla reklamy darmo, nigdy dotąd jednak nie dawano nożyków do golenia zupełnie za darmo, w celu dania możności zapoznania się z ich wysokim gatunkiem, najszerszej publiczności.

Wyłom pod tym względem zrobiła obecnie reprezentantka fabryki warszawskiej — „Grom“, firma Krzysztof Brun i Syn, która jedynie za wycięcie odpowiedniego ogłoszenia zapowiada, że każdy sklep prowadzący nożyki, wyda za takie ogłoszenie jeden elastyczny nożyk GROM EXTRA CIENKI, darmo.

Nie chodzi więc tutaj o rozreklamowanie swojej firmy, a chodzi poprostu o oddanie pod ocenę najszerszej publiczności gatunku nożyków w jesieni wypuszczonych na rynek.

Są to jedyne polskie, elastyczne nożyki z elektrycznie odpuszczonymi bokami, dzięki czemu ostrze ich jest niebywale zahartowane, a boki odpuszczone i giętkie. W rezultacie nożykami GROM osiąga się dużo lepsze ogolenie i większą ich ilość przy zupełnej niełamliwości w maszynkach.

We własnym interesie nie zapominajcie wyciąć ogłoszeń, jakie się ukażą w dniu 30 kwietnia r. b. w naszym piśmie i zamienić je na próbne nożyki.

Chrońmy ptaki w parkach lwowskich

Nasz Lwów słynie i chlubi się wielką ilością przepięknych parków i ogrodów. Byłyby one jeszcze piękniejsze, gdyby rozbrzmiewały głosami licznych rzesz śpiewającego ptactwa. Zyskałyby na uroku i atrakcji. Jak jednak pozyskać tą barwną, żywą czeredę śpiewaczą do naszych parków? Sprawa ta nie przedstawia się wcale trudno. Główną drogą do osiągnięcia tego celu jest intensywna ochrona gatunków już zamieszkujących parki lwowskie, jak i zwabianie do nich innych dzikich gatunków zabezpieczając im odpowiednie warunki życia. Ochroną ptaków zajmować się powinniśmy przede wszystkim z dwóch względów: estetycznych i praktycznych. Gdy jedni zwracają uwagę tylko na momenty estetyczne, do drugich przemawiać będą głównie względy gospodarcze, do tyczące kwestji pożyteczności ptaków w ogrodnictwie, sadownictwie itp. Poza tymi względami ma ochrona ptaków wielkie znaczenie wychowawcze i dydaktyczne dla młodzieży, dla ogółu ludzi — etyczne.

W praktyce ochrona ptaków nie przedstawia żadnych większych trudności. Z jednej strony bowiem obserwujemy u ptaków stopniowe i stałe przystosowanie się do współżycia z człowiekiem i jego urządzeniami kulturalnymi, z drugiej strony zabiegi ochroniarskie nie nastręczają wiele pracy.

W lwowskich parkach i ogrodach spotykamy obecnie już wiele dzikich gatunków ptactwa, którym należy się jak najintensywniejsza ochrona. Stale więc obserwować możemy we wszystkich prawie parkach takie gatunki, jak: sikory modre, sikory bogatki, sikory ubogie, zięby, kowaliki, rudziki, pleszki, kopciuszki, piecuszki, pełzacze, kosy, strzyżyki, mysikróliki. W zimie nierzadko widzimy gile, trznadle a od czasu do czasu także grubodzioby. W Parku Stryjskim w niektóre lata przebywają stale słowiki; na Cmentarzu Stryjskim gnieździ się prawie co roku dzięcioł pstry średni; w Ogrodzie Jezuickim znowu dzięcioł pstry mały. Wiele gatunków ptaków zamieszkuje Cmentarz Łyczakowski, z których najpospolitsze są mysikróliki, sikory, zięby i kosy. Widzimy więc z tego, że parki nasze zamieszkuje już wiele gatunków dzikich ptaków. Aby jednak liczba ich powiększyła się jak najwięcej o nowe osobniki i nowe gatunki, stosować należy w szerokich granicach racjonalną ich ochronę.

Na czym ochrona ta polegać powinna? Otóż racjanalna ochrona ptaków opiera się na następujących sposobach: 1) opiece nad ptakami gnieżdżącymi się w dziuplach, 2) opiece nad ptakami gnieżdżącymi się wolno, 3) karmieniu zimą i 4) ochronie przed szkodnikami. Opieka nad ptakami gnieżdżącymi się w dziuplach polegać winna na pozostawianiu drzew starych i dziuplastych i na zawieszaniu sztucznych skrzynek. Wiele drzew dziuplastych jest w Parku Stryjskim, w Ogrodzie Jezuickim i na Cmentarzu Stryjskim. Drzewa te należałoby zostawiać jak najdłużej mimo stopniowego obumierania a dziupli tych drzew — przeważnie mniej cennych i niezbyt wiekowych — nie zamurowywać. Murowanie cementem stosować tylko do drzew rzadkich, cennych i wysoko wiekowych. Dlatego też w wymienionych parkach znajduje się stosunkowo wielka ilość sikor, kowalików a także dzięciołów i pełzaczy. Kwestja zawieszania natomiast sztucznych skrzynek wymaga jednak pewnej rewizji. Przede wszystkim należy budować skrzynki według odpowiednich wzorów, które ptakom najwięcej odpowiadają. Mimo bowiem najlepszych chęci amatorów, skrzynki są budowane często wadliwie i dzięki temu są przeważnie niezamieszkałe lub służą dla masowej hodowli wróbli. W tym celu tak szkoły jak i rzesze amatorów i miłośników ptaków powinny sięgać do specjalnej literatury z ochrony ptaków i budować skrzynki według wypróbowanych wzorów Sokołowskiego. Zawieszać je natomiast można we wszystkich parkach, przeciwko czemu Zarząd Plantacji Miejskich z pewnością nic miał nie będzie. Należy jednak zawsze porozumieć się ze strażnikami plantacji i zawieszać je według pewnych zasad. Skrzynki dla sikorek, kowalików, pełzaczy powinny być rozmieszczone o kilkadziesiąt kroków od siebie, gdyż gatunki te poszukują pożywienia głównie w pobliżu swego gniazda. Skrzynki półotwarte mogą być zawieszane gęściej, jednak znowu nie wysoko. Ewentualnie należy próbować przyciągać do lwowskich parków nie gnieżdżące się jeszcze — szpaki. Przede wszystkim polecić należy zawieszanie w naszych parkach skrzynek dla sikorek, pełzaczy, kowalików i pleszek. Po tym także koniecznością się staje budowa i zawieszanie skrzynek dla licznych wiewiórek, w którychby one mogły wychowywać potomstwo i przezimowywać.

Opieka nad ptakami gnieżdżącymi się wolno polegać powinna przede wszystkim na sadzeniu gatunków drzew i krzewów, w których ptaki najchętniej zakładają gniazda. Co kilka lat należy niektóre pędy przyciąć, aby w wytworzonych okółkach znajdowały ptaki odpowiednie miejsca na zakładanie gniazd. Zeschłych liści nie należy absolutnie grabić, gdyż oczyszczonych w ten sposób zagajników ptaki unikają. Tym bardziej jeżeli chcemy słyszeć co roku w Parku Stryjskim śpiew słowika, powinniśmy mu bezwzględnie pozostawić niegrabione zagajniki przynajmniej w tych partiach parku, gdzie on najchętniej przebywać może.

Odnośnie do karmienia zimą, to zaznaczyć należy, że ten rodzaj ochrony ptaków najmniej trudności przedstawia a ma przy tym wielkie znaczenie etyczne i wychowawcze. Karmniki możemy stawiać wszędzie, zawieszać na każdym balkonie i przed każdym oknem. Karmienie zimowe ma tu jednak jeszcze dalszą wymowę. Ustawione po parkach karmniki zwracają uwagę publiczności na sposoby ochrony ptaków, najważniejszą jednak jest rzeczą, że w ten sposóbb ściągamy i przy nęcamy szereg nowych gatunków ptaków, które zachęcone karmieniem zimowym w wielu wypadkach będą po zostawały na lato i gnieździły się w naszych parkach.

Parę słów należy jeszcze dodać o ochronie ptaków przed szkodnikami. — Największym prześladowcą ptaków jest mimo wszystko człowiek. Nie będziemy się temu twierdzeniu dziwili, jeżeli przypomnimy sobie, ile to spotykamy po parkach a szczególnie po lasach podmiejskich zepsutej, bezrobotnej młodzieży, dla której zabicie ptaka lub wiewiórki, zniszczenie gniazda itp., nie stoi w żadnej kolizji z ich wyzutymi z wszelkich uczuć zasadami. Takich szkodników należy karcić bezwzględnie, posuwając się gdy trzeba aż do najradykalniejszych sposobów. Do wielkich tępicieli wszelkiego ptactwa należą także wałęsające się koty. Kto koty lubi i hoduje, ten niech je trzyma w domu; natomiast te wszystkie osobniki przebywające dniami i nocami po parkach i ogrodach są ogromnymi tępicielami ptactwa, szczególnie w okresie wychowywania młodych. Dlatego takie osobniki należy bezwzględnie z ogrodów pędzić a nawet tępić.

Na polu ochrony ptaków duże pole do popisu ma młodzież. Znany polski ornitolog Sokołowski zwraca uwagę, że młodzież wprost zapala się do ochrony ptaków, która ją znacznie więcej zajmuje, niż szczegóły anatomiczne wykładane w szkołach. Bardzo ważne jest tu — według niego — znaczenie wychowawcze, gdyż widok ptaszków wydziobujących pożywienie z pod karmnika wzbudza uczucie litości nawet u dorosłych a jak więc silnie musi na to reagować wrażliwy umysł dziecka. W każdej szkole powinni tak chłopcy jak i dziewczynki nauczyć się budować skrzynki i karmniki, zawieszać i ustawiać po parkach i ogrodach lwowskich. Miejsca na zawieszanie skrzynek napewno nie braknie. Gdy zostaną bowiem zapełnione skrzynkami śródmiejskie parki lwowskie, dużo miejsca znajdziemy na Żelaznej Wodzie, na Pohulance a nawet w dalszych podmiejskich laskach.

W ten sposób pojęta ochrona ptaków w naszych parkach przyczyni się bezwątpienia ich do upiększenia i urozmaicenia a Lwów przodując tej idei stanie się przykładem dla innych miast polskich.

ZYGMUNT GODYŃ

Sonia Henie — królowa lodu — na ekranie

Wiadomość ta rozkolportowana została przez wszystkie dzienniki świata. Okazała się ona w 100 procentach prawdziwa. Młoda, dziewiętnastoletnia Norweżka rzeczywiście została porwana przez Hollywood, gdzie nakręcono z nią film p. t. „ONE IN A MILLION" (Jedna na milion). Sonia okazała się nie tylko świetną łyżwiarką, ale i znakomitą gwiazdą filmową i pracujący z nią w filmie aktorzy tacy, jak: Jean Harsholt, Don Ameche, Bracia Ritz, nie mieli słów na określenie talentu odtwórczego jedenastokrotnej mistrzyni świata. Film „JEDNA NA MILION" jest wesołą komedią, pełną świetnych pomysłów i sytuacji.

Zgodnie z życzeniem Sonii, europejska prapremiera tego filmu, odbyła się w stolicy Nerwegii, Oslo, w kinoteatrze „SAGA" w obecności pary królewskiej. Król Haakon VIII. po przedstawieniu, upoważnił dziennikarzy do wydrukowania następującego oświadczenia w prasie:

— „Jestem dumny, iż Sonia Henie jest córką mego kraju i rozsławia imię Norwegii na całym świecie".

Dziennikarze dodali od siebie, iż podobnie jak Greta Garbo otrzymała miano „wielkiej Szwedki", ta mała, cudowna dziewczyna, zasłużyła w zupełności na miano „wielkiej Norweżki".

Wytwórnia „20-th Century - Fox" po olbrzymim sukcesie filmu p. t. „JEDNA NA MILION", podpisała pięcioletni kontrakt z Sonią Henie.

Film „JEDNA NA MILION", wkrótce ukaże się na ekranie kina „EUROPA".

Wielkie ułatwienia dla radioamatorów

TRZEBA SIĘ SPIESZYĆ Z DECYZJĄ

Posiadanie odbiornika odpowiedniej jakości jest dążeniem każdego radioamatora. Krajowa Fabryka odbiorników Telefunken, wobec licznych zgłoszeń (w sklepach) i listownych, postanowiła w dalszym ciągu możliwie ułatwić nabywanie swoich odbiorników i ogłosiła przyjmowanie Pożyczek Państwowych przy kupnie na raty znakomitego odbiornika Premier na prąd zmienny i uniwersalny oraz superheterodyny Magnat. Można więc teraz już nabyć powyższe rzadkiej jakości odbiorniki nie tylko na wielomiesięczne spłaty, ale część należności można wpłacić walorami Pożyczek Państwowych po kursie 100 za 100, co stanowi dla nabywcy rzadko spotykany moment dogodnego kupna.

Ponieważ jednak ilość odbiorników do sprzedaży na powyższych warunkach jest ograniczona, należy już teraz pomyśleć o tym, aby wczas wykorzystać nadarzającą się sposobność.

Sen o dyrektorskim fotelu

Grono najbliższych przyjaciół od kieliszka, jedna rodzona ciotka, oraz dozorca kamienicy, w której mieszkam, namawiali mnie już od dawna, abym zgłosił swą kandydaturę na wakującą posadę dyrektora teatru miejskiego we Lwowie.

Zastanawiałem się poważnie nad tą propozycją i doszedłem do przekonania, że mam istotnie pierwszorzędne kwalifikacje. Jestem reprezentacyjny, od urodzenia chodzę do teatru jedynie za biletami gratisowymi, kulisy teatralne znam wcale dobrze, a już w czasach gimnazjalnych reżyserowałem „Kordjana" i grałem w nim główną rolę. Z tym przedstawieniem była wówczas cała historia, która świadczy o mojej zimnej krwi, tak potrzebnej w trudnych sytuacjach teatralnych. Gdy bowiem wszedłem na skałę i zacząłem słynny monolog: „Otom jest posąg człowieka na posągu świata", skała nagle załamała się pod mym ciężarem i runęła wraz ze mna w bezdenną przepaść. Nie straciłem jednak wówczas zimnej krwi, podniosłem się z upadku i cokolwiek zbolałym głosem deklamowałem dalej, wywołując na widowni olbrzymi entuzjazm.

A więc dlaczego nie miałbym zgłosić mej kandydatury?

Po długim namyśle byłem już zupełnie zdecydowany i przystąpiłem do zredagowania odpowiedniego podania. Praca ta mnie nieco znużyła i w trakcie jej zdrzemnąłem się. Miałem wówczas fantastyczny sen: wydawało mi się, że zostałem już zamianowany dyrektorem teatru i że objąłem urzędowanie. Siedziałem przy biurku dyrektorskim, a sekretarka teatru wtajemniczała mnie w urządzenia kancelarii.

— Fotel, na którym pan dyrektor siedzi — mówiła — stoi na zapadni. Wystarczy pocisnąć ten oto guzik na biurku, a fotel wraz z panem zapadnie się w głąb, wprost do piwnicy. Tam już stale dyżuruje fryzjer, który pana odpowiednio ucharakteryzuje, poczym bocznym wyjściem wyprowadzi na ulicę...

— W jakim celu to urządzenie? — zapytałem zdumiony.

— To wynalazek poprzedniego dyrektora, celem ochrony przed zbyt natarczywymi autorami, którzy domagają się wystawienia swych sztuk... Oczywiście, o ile który zdoła się aż tu przedostać... Właśnie teraz w poczekalni czeka trzech takich autorów. Jednemu powiedziałem, żeby przyszedł za miesiąc, bo pan dyrektor jest teraz na próbie nowej sztuki, drugiemu, że pan nagle zachorował na tyfus plamisty... Lecz trzeci udaje głuchego i siedzi tu wytrwale od dwóch dni... Co mam z nim zrobić?

— Któż to taki?

— Autor dramatu w dwudziestu odsłonach p. t.: „Czarna rozpacz". W tej szufladzie spoczywa od dziesięciu lat jego rękopis...

— Niech go pani poprosi.

— W razie czego, proszę pamiętać: wystarczy pocisnąć ten guzik — rzekła na wychodnem sekretarka.

Po chwili wszedł blady młodzieniec, o zaczerwienionych z bezsenności oczach.

— Przepraszam, że dałem panu tak długo czekać! — powiedziałem uprzejmie na powitanie.

— Ach, to drobnostka... Tylko dwa dni — mruknął niewyspany młodzieniec.

Podsunąłem mu fotel i potraktowałem papierosem.

— Więc pan jest autorem dramatu p. t. „Czarna rozpacz?"

— Ha, przyznaję się — westchnął.

— Okoliczością poniekąd obciążającą jest, że pan go napisał po polsku. Ba! Gdyby to było n. p. po angielsku...

— Niestety, nie władam tym językiem...

— A szkoda! Nie mniej jednak szczerze pragnę wystawić pański wspaniały dramat...

— Kiedy termin wystawienia? — przerwał gorączkowo młodzieniec.

— Och, kochany autorze. Ależ pan w gorącej wodzie kąpany! U nas we Lwowie tak prędko nie idzie... Mój

Z Towarzystwa Przyjaciół Francji

W ubiegłym tygodniu odbył się w szczelnie zapełnionej wielkiej sali Towarzystwa Kred. Ziemskiego odczyt zaproszonego przez Two Przyjaicół Francji znakomitego gościa z Francji p. Andrzeja Gardot „batonnier" palestry z Angers i wiceprezesa Federacji Adwokatów Francji. Liczną publiczność złożoną z wybitnych przestawicieli społeczeństwa lwowskiego i młodzieży akademickiej pociągnął zarówno poprzedzający prelegenta rozgłos jego wymowy jak intrygujący tytuł odczytu, który brzmiał „Plaidoyers francais sur Marie Stuart". Pod tym nagłówkiem kryły się zajmujące wywody mówcy, specjalizującego się w dociekaniach historycznych tyczących się prawnictwa francuskiego w XVI. wieku, przedstawiające stanowisko znamienitych jurystów z tej epoki wobec tragedii nieszczęśliwej królowej szkockiej i wobec jej sędziów, których wyrok spotkał się u współczesnych krytyków na tle ogólnych zasad prawa i obowiązujących przepisów z ostrym potępieniem. Subtelne, w najwytworniejszej francuszczyźnie wygłoszone przedstawienie sprawy, obficie okraszone cytatami z pism wspomnianych autorów podanymi w oryginalnym archaistycznym tekście spotkało się z gorącym przyjęciem słuchaczów, którzy poważnemu i sympatycznemu mówcy dziękowali rzęsistymi oklaskami.

Przed rozpoczęciem odczytu powitał gościa prezes Towarzystwa Przyj. Francji Dembowski dziękował mu serdecznie za przybycie z prelekcją do Lwowa, który niestety coraz częściej omijają w swych odwiedzinach Polski pożądani goście francuscy, przedstawiciele tej wiekowej niesłabnącej przyjaźni naszych narodów, którego ukrzepienie — szczególnym zbiegiem okoliczności równocześnie pięknie się zaznaczyło w Nancy wspaniałym obchodem na cześć króla-wygnańca Leszczyńskiego i jego nieśmiertelnych zasług około pomyślności i wysokiej kultury tego czarującego zakątka Francji.

Kapelusze — lilipuciki

Słynna twórczyni nowych kreacji mody, madame Agnes, zademonstrowała w tych dniach na rewii mody w jednym z londyńskich magazynów najnowsze rodzaje kapeluszy.

Lansowane przez madame Agnes kapelusze nazwała prasa kobieca lilipucikami. Są one tak dalece małe, że pragnąc je utrzymać na głowie należy je wczepić w fryzurę. Skonstruowane misternie druciki, umieszczone w wewnętrznej stronie kapelusika, ułatwiają zaczepienie wśród włosów.

Szykowne kapelusiki, jakie będą już niebawem nosić mieszkanki Londynu, będą się odznaczać taniością i praktycznością, odsłaniając piękny układ fryzury.

ZE SPORTU

12 uchwał Walnego Zgromadzenia Z. P. Z. S.

Walne Zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych, powzięły następujące uchwały:

1) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. uchwala złożenie podziękowania Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego i P. W.: a) za pomoc w przeprowadzeniu reformy sportu polskiego, b) za pomoc w przygotowaniu ekspedycji olimpijskiej, c) za wzmożoną opiekę nad zorganizowanym sportem.

2) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. stwierdza, że usportowienie młodzieży szkolnej wciąż jeszcze jest niedostateczne i wzywa zarząd Z. P. Z. S. by kontynuował swe starania przynajmniej: a) o tworzenie klubów międzyszkolnych, b) o restytuowanie poprzedniej ilości czasu, przeznaczonego na W. F. i P. W., c) o zorganizowanie jak najliczniejszych i jak najwszechstronniejszych mistrzostw szkolnych poszczególnych kuratorium, względnie Polski, d) o rozgrywanie zawodów międzyuczelnianych akademickich, e) o wprowadzenie przymusowego W. F. na wyższych uczelniach.

3) Dla podtrzymania idei olimpijskiej, dla dopingowania w pracy wybitnych zawodników i skłonienia ich do prowadzenia systematycznej zaprawy i odpowiedniego trybu życia, walne zgromadzenie Z. P. Z. S. uchwala utworzenie już w roku 1937, „kadr olimpijskich" we wszystkich działach sportu, których udział w igrzyskach 1940 roku jest prawdopodobny, przy czym w tych działach sportu, w których minima można ustalić, winny być rok rocznie ustalane „minima" dla członków kadr olimpijskich, tym zaś, którzy te minima osiągną, nadawane specjalne odznaki. W działach, w których ustalenie minimów jest niemożliwe, odznaki nadawane dla zachęty, tym członkom kadr olimpijskich, którzy się wyróżnia specjalnynymi zaletami i wyczynami.

4) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. poleca związkom dopilnowanie, by członkowie kadr olimpijskich poddawali się w ciągu pierwszych 3-ch lat — co pół roku, w końcowym okresie — co miesiąc, szczegółowym badaniom lekarskim przez lekarza, wyznaczonego dla każdego ośrodka olimpijskiego przez P. K. Ol.

5) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. poleca prowadzenie we wszystkich działach jak najintensywniejszej pracy wszerz oraz staranie się o wyławianie talentów.

6) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. wzywa zarząd Z. P. Z. S. do ufundowania nagrody wędrownej dla najlepszego klubu i nadawania corocznie dyplomów: a) klubowi, który uzyskał nagrodę wędrowną, b) drugiemu z kolei najlepszemu klubowi, c) najlepiej działającemu związkowi sportowemu.

7) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. wzywa zarząd do podjęcia starań o podniesienie poziomu sprawozdań radiowych z meczów sportowych. Radio musi uzgadniać kwalifikacje speekera z odnośnym związkiem.

8) Walne Zgromadzenie wzywa Z. P. Z. S. do wszczęcia starań o ujednolicenie zniżek kolejowych.

9) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. poleca zarządowi zajęcie się sprawą propagandowych filmów sportowych, wyszkoleniowych i wzywa wszystkie związki do współpracy w tym kierunku.

10) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. uznaje zasługi i wyraża podziękowanie prasie za pracę nad propagandą sportu, stwierdza znaczny postęp w poważnym i bezstronnym ujmowaniu sprawozdań, potępia jednak te nieliczne już odłamy prasy, które nadal umieszczają artykuły goniące za sensacją i przynoszące tym szkodę sportowi polskiemu.

11) Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. stwierdza palącą potrzebę wybudowania w Warszawie — sztucznego lodowiska, powiększonego stadionu, hali sportowej, torów: regatowego i kolarskiego, motocyklowego oraz pływalni, w całej Polsce — sal gimnastycznych.

12) Celem ujednostajnienia sprawozdań kasowych oraz preliminarzy budżetowych, Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. zaleca sporządzanie ich według następujących zasadniczych pozycji: 1) administracja, 2) wyszkolenie, 3) mistrzostwa Polski i zawody propagandowe, 4) zawody międzynarodowe, 5) przygotowania olimpijskie, 6) inwestycje — wydawnictwa, 7) ewentualne inne, nie objęte tymi pozycjami.

Z prasy prowincjonalnej

KRADZIEŻ DUSZ

Pod powyższym tytułem pisze organ Podkarpacia „Gazeta Stryjska":

„Przeszło setka organizacji polskich na terenie miasta Stryja powoduje to, że jedne organizacje śpią snem sprawiedliwych, kilka pracuje zaledwie czynnie, ale jest i kilka takich, które na gwałt chcą się „odkuć" i wykazać jakąś robotę w terenie. — Ponieważ zaś w naszym mieście terenów jest mało, a w każdym razie niema terenów takich, w których nie istniałaby już jakaś organizacja — zaczyna się poprostu inwazja na „cudze" tereny. Do niedawna zdawałoby się, że nie grozi już takie niebezpieczeństwo i że organizacje społeczne po ostatnich konferencjach pod egidą wysokich czynników na terenie Lwowa i Stanisławowa, zrozumiały wreszcie, że tworzenie w małym ośrodku organizacji jest niemożliwe i niewskazane.

Okazuje się, że niektórzy wykonawcy nie zrozumieli dobrze intencji i wskazówek i pragną dalej brnąć, stwarzając społeczny chaos. Nie dziwię się i temu, bo ludzie są słabi. Taki, czy inny dygnitarz społeczny chce wykazać, swoją działalność, chce zaspokoić „prężność" organizacyjną, a ponieważ wolnych terenów brak, więc idzie się na teren już opanowany.

Konsekwencje tego stanu rzeczy są jasne. Z 15—20 Polaków w małym ośrodku wiejskim, tworzy się kilka, a nawet kilkanaście organizacji społecznych, poszukuje się na gwałt genialnych prezesów i zarządów i — kradnie się dusze".

NOWY CIOS DLA STANISŁAWOWA

W związku z podaną przez prasę codzienną wiadomością o zamierzonej likwidacji warsztatów P. K. P. w Stanisławowie „Kurier Stanisławowski", podkreślając, że zatrudniają one 120 pracowników, pisze:

„Czas najwyższy, żeby w Stanisławów przestały bić ciosy za ciosami. Czas najwyższy żeby te czynniki, które zdala od kresowej ziemi prowadzą papierową politykę i wydają nieprzemyślane zarządzenia niszczące polskość tej ziemi, zrozumiały wreszcie, że na kresach eksperymentować nie wolno, że każde takie zarządzenie dotkliwie odbije się prędzej czy później na całości państwa.

Wierzymy i ufamy, że najwyższe czynniki w naszym mieście tak państwowe jak i samorządowe dołożą wszelkich starań, ażeby warsztaty kolejowe pozostały w Stanisławowie. — Zbytecznym byłoby udowadniać, potrzebę tych warsztatów w naszym mieście. Wszyscy bowiem doskonale sobie zdajemy sprawę z ich niezbędności. Nie koniec jednak na tym. Trzeba oczyścić atmosferę i uwolnić tutejsze społeczeństwo od zmory ciągłych likwidacji i centralistycznych zapędów. Tego bowiem wymaga przede wszystkim interes państwa, oraz rozwój tej ziemi pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym".

CHŁOP POLSKI A RUSKI NA PODOLU

Na łamach tarnopolskiego „Głosu Polskiego" dr. Józef Gajek zamieścił cykl artykułów p. t.: „Problemy etniczne a narodowościowe na Podolu". A oto niewesoła refleksja zakończenia cyklu o stosunkach podolskich:

„Prace elementu polskiego inteligenckiego ogranicza się wyłącznie do utrzymania stanu posiadania. W ten sposób przeciwstawia się intensywnemu procesowi rusyfikacyjnemu z wynikiem zaledwie nikłym.

Ruch spółdzielczy, jako próba zorganizowania elementu polskiego na płaszczyźnie gospodarczej cechuje brak jednolitości poczynań, co wobec zwartej i celowej spółdzielczości ruskiej, pozostawia wiele do życzenia. Spółdzielczość używana jest częstokroć jako pole rozgrywek politycznych w skali ogólnopolskiej. Aktywność chłopa polskiego w ruchu spółdzielczym jest prawie żadna. (Nie biorę pod uwagę nielicznych kilku wypadków).

Środowisko polskie w odróżnieniu od ruskiego jest pozbawione rodzimej inteligencji. Młodzież polska wychodząca ze wsi wyjątkowo tylko wraca tu do pracy na swój teren; w mieście znajduje zaspokojenie swych potrzeb życiowych, młodzież ruska, pochodzenia wiejskiego z trudnością znachodzi możliwości zrealizowania swych planów życiowych w mieście, wraca do swego środowiska i staje się niebezpiecznym konkurentem na odcinkach gospodarczych i oświatowych. W większości wypadków, ideowa wartość tego elementu nie ulega wątpliwości, podstawą zaś psychologiczną ich działania jest negatywny stosunek do otaczających form życia, form które wytrąciły ją z odpowiedniego dla inteligenta środowiska.

Tak chłop polski jak i ruski na Podolu, mają jednakowo ciężkie warunki ekonomiczne; chłop ruski swoje niezadowolenie ze stanu gospodarki rozładowuje na płaszczyźnie ideowej, to jest w tendencjach nacjonalistycznych. W odróżnieniu od chłopa polskiego, posiada bardzo wyraziste i konkretne cele, wokół których się organizuje. Chłop polski nie posiada tak konkretnej platformy ideowej; wszystkim poczynaniom towarzyszy mglistość koncepcji, która do chłopa nie trafia, pozostaje częstokroć jako osad niezadowolenia, bez możliwości rozładowania.

Tak zwana kolonizacja „witosowska" zawiodła tu w całej linii, fala kolonistów odpłynęła niemal w 85 procentach, wzbudziła natomiast wśród ludności polskiej i ruskiej wiele niezadowolenia. Polacy na równi z Rusinami obelżywie nazywają kolonistów; „Mazury". Nie pomyślano na czasie o rozbudowaniu drobnych gospodarstw ludności polskiej. To dowód, że przy przebudowie agrarnej decydujące znaczenie dla polskości posiada nie ilość gospodarstw, ale ich jakość".

Trudno tym uwagom odmówić słuszności.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

poprzednik wystawił pewną polską sztukę lwowskiego autora, jako prapremierę, dopiero w trzysta lat po śmierci autora! A pan chciałby już zaraz! To jest całkiem niemożliwe i sprzeczne ze starą tradycją naszej wielkiej sceny! Najlepiej niech pan się zgłosi, hm, powiedzmy — za pięć, olbo sześć lat... Wtedy pogadamy o bliższych szczegółach...

Blady młodzieniec roześmiał się nagle dziko i niesamowicie. Pochwycił moją srebrną papierośnicę i schował do kieszeni, a następnie począł biegać w kółko po pokoju, od czasu do czasu uderzając głową o ścianę, zapewne z nadmiaru wielkiej radości. Wreszcie wybiegł za drzwi. Zadzwoniłem wtedy na sekretarkę.

— Jest jeszcze kto do mnie?

— W tej chwili przyszedł pewien pan z miejskiej komisji teatralnj. Tego trzeba bezwzględnie przyjąć...

— Moje uszanowanie panu dyrektorowi — powiedział po chwili pan z komisji teatralnej. — Jakże się panu urzęduje?

Doskonale...

— Bardzo się cieszę. Ja tu do pana z prośbą. Mam, że tak powiem, kuzynkę.

— Aha, rozumiem...

— Otóż ta dziewczyna pali się do teatru...

— Chciałaby dostać bilet gratisowy? Służę...

— Nie... Ona czuje w sobie iskrę Bożą i chciałaby wstąpić na scenę. Warunki ma pierwszorzędne. Gdy raz deklamowała na imieninach u cioci „Powrót Taty", wszyscy się spłakali. Otóż czy pan dyrektor mógłby ją przyjąć i dać jaką większą rolę w dobrej sztuce?

— Zrobione, panie radco. Angażuję pańską kuzynkę z pensją pięciu tysięcy złotych miesięcznie, począwszy od dnia dzisiejszego...

— Bardzo panu dziękuję. Potrafię się odwdzięczyć.

Następnie musiałem przyjąć przedstawiciela prasy.

— Jakaż będzie pańska linja repertuarowa — zadał pierwsze pytanie przedstawiciel prasy.

— Moja linia będzie prosta — odpowiedziałem poważnie.

— Co pan zamierza wystawić w przyszłym sezonie?

— Prawdopodobnie zacznę od „Opery za trzy grosze", ze względów oszczędnościowych. A wogóle, powiem panu szczerze: zamierzam porzucić dotychczasowy szablon codziennych przedstawień. Bo jeżeli zacznę wystawiać rzeczy poważne, z t. zw. wielkiego repertuaru, powiedzą o mnie, że choruję na snobizm, że narażam budżet teatralny na zbyt wielkie koszta wystawy, że pies z kulawą nogą nie chodzi na takie sztuki we Lwowie. A jeżeli dam jakąś rzecz lżejszą i względnie kasową, zaczną znów krzyczeć o podkasanej Muzie, o sprzeniewierzeniu się wielkiej tradycji sceny lwowskiej itp. Wobec tego postanowiłem ograniczyć repertuar do minimum. Aby się aktorzy nie nudzili, będą dla nich urządzał pogadanki o świadomym macierzyństwie, kursy lekkoatletyczne i zawody bokserskie. Wstęp na takie zawody będzie dla publiczności dozwolony, oczywiście za opłatą...

Po odejściu dziennikarza odwiedziło mnie jeszcze pięćdziesięciu dwóch zawodowych doradców teatralnych. Każdy z nich był wysoko ustosunkowany, z każdym jako dyrektor teatru liczyć się musiałem, każdy był znakomitym teatrologiem i każdy miał genialne, choć całkiem różne pomysły. Musiałem wszystkich cierpliwie wysłuchać i każdemu przyznać rację. Gdy wreszcie ostatni odszedł, odetchnąłem z ulgą.

— Jeszcze dzierżawca bufetu teatralnego chciałby z panem mówić — zawiadomiła mnie sekretarka.

— Pan w sprawie bufetu? — zapytałem wchodzącego.

Dzierżawca bufetu uśmiechnął się z zakłopotaniem.

— Częściowo tak... A właściwie, to chciałem panu przedstawić mój nowy pomysł inscenizacji Hamleta...

Ryknąłem wówczas jak zraniony lew i ryk ten mnie zbudził. Wzrok mój padł na podanie o stanowisko dyrektora teatru. Ryknąłem po raz drugi i podarłem podanie w drobne strzępy...

HENRYK ŁUBIEŃSKI

wiadomości BIEŻĄCE

27 kwietnia 1937

Wtorek
Zyty
Jutro: Witalisa
Wschód słońca 4·14
Zachód „ 18·54

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:
Wtorek, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria" — premiera — gościnny występ Adolfa Dymszy.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)
Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka".
Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Matura".
Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ku wolności — Rok 1830" — film polski.
ATLANTIC: „Legia zatraceńców".
CASINO: „Suzy" z Jean Harlow.
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj".
EUROPA: „Teodora robi karierę".
GLORIA: I. „Moskiewskie noce". II. „Dom Nr. 54".
GRAŻYNA: „Maria Baszkircew" i dodatki.
KOPERNIK: „Droga do sławy" (Frederic March, Lionel Barrymore, June Lang i Warner Baxter).
MARYSIEŃKA: „Droga do sławy" (Frederic March, Lionel Barrymore, June Lang i Warner Baxter).
METRO: „Ucieczka" potężny film wojenny oraz „Złoto".
MUZA: „Romeo i Julia".
PALACE: „Klub kobiet" — Danielle Darrieux.
PAN: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
PAX: „Audiencja w Ischlu" z Martą Eggert.
RAJ: „Ada to nie wypada".
STYLOWY: „Nie ufaj mężczyźnie" i rewia.
ŚWIT: „Dodek i Zuzanna" oraz „Ostatnie dni Pompei".
TON: „Niezwyciężony Bill".
UCIECHA: „Bohater" (Wallace Beery) i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BALI". Egzotyczna wyspa pięknych ludzi.

— PREMIERA „PODWÓJNEJ BUCHALTERII" Z ADOLFEM DYMSZĄ. — Dziś we wtorek, dnia 27 b. m. o godzinie 7.30 wiecz. premiera znakomitej komedii muzycznej p. t. „Podwójna buchalteria" z Adolfem Dymszą w roli głównej. Dalszą obsadę tworzą pp.: Bohdańska, Tomaszewska, Wilińska, Brochwicz, Berski, Leliwa, Lewicki, Szpiganowicz, Składanek i inni. — Reżyseria J. Strachockiego, dekoracje O. Rexa, kierownictwo muzyczne J. Munda.

Jutro w środę, oraz dni następnych również „Podwójna buchalteria" z występami A. Dymszy.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. Dziś we wtorek, dnia 27 b. m. o godzinie 19.30, grana będzie arcywesoła komedia muzyczna R. Kesslera p. t. „Niecałowana żonka" z p. Horwathówną w głównej roli. Wobec niezwykłego powodzenia p. A. Barczewskiej w „Maturze" Fodora, głośna ta sztuka wystawiona będzie jeszcze raz — w środę, dnia 28-go kwietnia o godzinie 19.30 — z występem uroczej artystki. Obie sztuki już ustaliły się jako sukcesy kasowe i artystyczne i ściągają codziennie tłumy publiczności do Powszechnego Teatru Żołnierza.

Bilety do nabycia przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

Gdzie leży przyczyna zła w ruchu budowlanym we Lwowie?

Piszą nam ze sfer naszych Czytelników:

Z Warszawy nadeszła wiadomość, że p. Minister Opieki Społecznej zamianował trzy Komisje Rozjemcze dla przemysłu budowlanego, z których jedna badać będzie warunki pracy i ustali cenę robocizny za rok 1937 i 1938 we Lwowie.

Wiadomość ta jest dla naszego miasta tym więcej pocieszająca, ponieważ przemysł budowlany odgrywa w naszym mieście ogromną rolę i ponieważ w tym właśnie przemyśle panują u nas anarchiczne stosunki, szkodliwe, tak dla społeczeństwa i Państwa, jak i dla samych robotników, a są jedynie bardzo korzystne tylko dla pewnej mafii spekulantów i oszukańczych wyzyskiwaczy.

Lwów, nie będąc miastem fabrycznym, ani siedzibą wielkiego handlu jest natomiast miastem wybitnie urzędniczym i siedzibą wielotysięcznej rzeszy emerytów; miastem ludzi inteligentnych i kulturalnych, których skromną aspiracją są niedrogie małe mieszkania, lecz o ile możliwe komfortowe i nowoczesne. Stąd wypływa ciągłe zapotrzebowanie nowych domów mieszkalnych i dlatego we Lwowie dużo budują. Lecz niestety prawie co roku Lwów jest widownią różnych strajków i sporów robotników z pracodawcami, przy czym strajki te i spory nie zawsze prowadzone są na tle czysto gospodarczym. W zeszłym roku n. p. zaburzenia były na tle politycznym, socjalistyczno - komunistycznym, z wyraźną tendencją kreowania t. zw. jednolitego frontu ludowego.

Ta socjalistyczno - komunistyczna robota, która jest głównie dziełem żydowskich radykałów i komunistów, miała podwójny cel: robienie trudności rządowi i niedopuszczanie do poprawy stosunków ekonomicznych kraju, jak również przez popieranie strajków i uzyskanie wyższych płac dla robotnika, posiadanie dostatecznego powodu do natychmiastowego podwyższenia cen artykułów pierwszej potrzeby, do których należy bezspornie zaliczyć i artykuły budowlane.

Na tym odcinku naszego życia gospodarczego pewna grupa ludzi — w dążeniu do szybkiego wzbogacenia się — wyprawia istne orgie spekulacyjne. W roku 1935 i z początkiem roku 1936 cena cegły wynosiła 39—40 zł. za 1000 loco budowa; za Lwowem 32 zł. Gdy robotnicy cegielniani zastrajkowali, fabrykanci cegieł byli w posiadaniu kilku milionów sztuk cegieł, lecz zamknęli natychmiast swoie składy, nie chcąc sprzedać towaru aż do ukończenia strajku, po czym cena podskoczyła do 58 zł. za 1000 czyli o 50 proc., podczas gdy robotnicy uzyskali podwyżkę tylko o kilkanaście procent. Sytuacja zmieniła się, gdy wysłano z Warszawy kilka takich pijawek do Berezy.

W dziedzinie przemysłu drzewnego sytuacja dla budujących przedstawiała się i przedstawia się do dnia dzisiejszego gorzej, aniżeli w przemyśle cegielnianym. Z początkiem zeszłego roku cena desek jodłowych i sosnowych wahała się pomiędzy 33 a 35 zł. za 1 mtr. sześć. Po strajku budowlanym ceny desek podskoczyły z początku o 25—30 proc. i tak stopniowo, aż zwyżka doszła ponad 100 proc. w porównaniu z cenami poprzedniego roku. Tłumaczono te amerykańskie sposoby wygórowania cen wielkimi zapotrzebowaniami, wywozem i dekompletacją tartaków państwowych, lecz wszystkie te czynniki nie mogły przecież spowodować tak olbrzymiej podwyżki. Ponieważ ani ceny surowców, ani taryfa kolejowa nie podskoczyły o 100 proc., więc kto tak szybko się wzbogacił? Kto rozbudował swoje ogromne składy na peryferiach Lwowa? Kto sobie z krwi i potu małego ciułacza, dążącego do własnego dachu nad głową wybudował domy i posyłał swoje żony do badów? Kilku lwowskich Żydów, w których rękach handel drzewny się wyłącznie koncentruje. Wzbogacili się panowie Fischowie, Katzowie, Baumowie, Reissowie i wielu innych, a ci, którzy naiwnie rozpoczęli skromną budowę ugrzęźli w długach, z których wybrnąć nie mogą.

Podobnie dzieje się i dzieje się w każdej innej branży przemysłu budowlanego i biada nieszczęśliwemu budującemu, który wpada w ręce rekinów-dostawców lub t. zw. majstrów przedsiębiorców. Wyzysk jest wprost niesłychany, przy czym kilku żydowskich architektów i pseudo-inżynierów pracuje z dostawcami ręka w rękę, aby z budującego skórę ściągnąć. Stało się już dziś przysłowiem, że jeżeli ktoś buduje we Lwowie dom, to nie dla siebie, lecz dla oszukańczych żydowskich przedsiębiorców, majstrów i dostawców.

Komisja ministerialna — o ile się nie ograniczy na badaniu różnicy pomiędzy podwyżką cen robocizny dziennego, a bochenkiem chleba — będzie miała wdzięczne pole działania. O ile Komisja ta pójdzie po linii programu rządu, aby wszystkimi środkami, jakimi Państwo dysponuje — wyeliminować u nas bezczelną lichwę i spekulację — to znajdzie, że zło nie leży w żądaniu czarnoroba o kilka czy kilkanaście groszy więcej, lecz w żerowaniu żydowskich lichwiarzy-spekulantów na niedoświadczonym obywatelu, chcącym się przyczynić do usunięcia bezrobocia i do założenia sobie własnego gniazda.

Państwo — jak powiedział premier Składkowski — zwalczy drożyznę wszystkimi środkami za pomocą władz administracyjnych, skarbowych i sądowych, więc zadaniem Komisji powinno być właśnie rozszerzenie tymi środkami pola swoich badań i usuwanie tych anormalnych stosunków, panujących na tym, dla Lwowa tak ważnym odcinku gospodarczym.

W następnym artykule powrócimy do tych przedsiębiorców, którzy sami nie pracując, potrafili dzięki pracy innych wzbogacić się do tych pseudo-inżynierów i budowniczych, którzy pracując ręka w rękę z rekinami budowlanymi, żerują na niedoświadczonym obywatelu i tym samym stwarzają stosunki, których dalej tolerować nie można.

— NOWY WICESTAROSTA W TARNOPOLU. Wicestarostą powiatowym w Tarnopolu mianowany został p. Tadeusz Rutkowski, dotychczasowy wicestarosta w Zaleszczykach.

— WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. PRZYJACIÓŁ OSSOLINEUM, odbędzie się dnia 27 b. m. o godzinie 18-tej w pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie za rok 1935 i 1936. 2. Wybór członków honorowych. 3. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4. Wolne wnioski. — Po zebraniu nastąpi zwiedzenie nowego lokalu Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego, oraz nowych nabytków Oddziału Rękopisów Biblioteki im. Ossolińskich.

— ZEBRANIE CZŁONKÓW LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI, odbędzie się we wtorek, dnia 27 b. m. o godzinie 16.30, w sali Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ul. Bourlarda l. 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Nowa umowa zbiorowa z dozorcami domów na rok 1937-8, 2) Interwencje Towarzystwa u Władz w łączności z wezwaniami Magistratu o wyrównanie zaległych danin komunalnych, 3) Sprawozdanie ze Zjazdu właścicieli realności w Warszawie dnia 18 kwietnia 1937, 4) Wolne wnioski.

— LWOWSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE. We wtorek, 27 b. m. o godzinie 19.30 w lokalu L. T. F. przy ulicy Dzieduszyckich 1, „Dyskusja członków nad działalnością Towarzystwa Fotograficznego".

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że w środę, dnia 28 b. m. o godzinie 17-tej odbędzie się bezpłatny popularny pokaz galaret i budyni. — Goście mile widziani.

— KOMUNIKAT POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO ODDZ. LWOWSKI. We środę 28 b. m. w lokalu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy ulicy Akademickiej l. 23, wygłosi p. Mgr. Stanisław Rischka odczyt p. t.: „Pierwszy Wyścig Górski Kajakowy na Czeremoszu Czarnym". Odczyt będzie ilustrowany licznymi zdjęciami, oraz krótkim filmem. Początek o godzinie 19. — Wprowadzeni goście mile widziani.

— SEKCJA HYDROTECHNICZNA POLSKIEGO TOW. POLITECHNICZNEGO zawiadamia uprzejmie, że we środę, dnia 28 b. m. o godzinie 18.30 w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. Dra Inż. Stanisława Baca p. t.: „Badania nad gospodarką wodną w glebie". Goście wprowadzeni przez Członków i Studenci Wyższych Uczelni mile widziani.

— ZEBRANIE NAUKOWE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO, odbędzie się we czwartek, dnia 29 kwietnia 1937, o godzinie 18 w sali Zakładu Historii Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5 a, III. p. Na porządku dziennym: doc. dr. Karol Koranyi wygłosi referat p. t. U podstaw Konfederacji Szwajcarskiej.

— UROCZYSTOŚĆ 25-LECIA SZKOŁY IM. DRA J. NIEMCA. Zakład naukowy im. Dra Jana Niemca we Lwowie, obchodzić będzie z końcem maja b. r. uroczystość dwudziestopięciolecia 1910—1935. — Kierownictwo szkoły i Koło Rodzicielskie, zwracają się do P. T. Rodziców i młodzieży z lat 1910—1935 z prośbą o nadesłanie wspomnień o Założycielu zakładu, ś. p. dr. Janie Niemcu, znanym i cenionym we Lwowie przyjacielu młodzieży w latach 1892—1920, wspomnień z czasu pobytu w szkole dawnej przy ul. Dąbrowskiego, obecnie przy ul. Pełczyńskiej 28, dla opracowania księgi pamiątkowej oraz o jak najszybsze zakomunikowanie obecnych adresów i daty zgonu b. wychowanków na polu chwały w czasie wojny i pokoju. W programie uroczystości jubileuszowej przewidziany jest zjazd b. uczniów i uczennic zakładu, imprezy dla młodszych i starszych roczników i uczczenie pamięci ś. p. Założyciela szkoły w rocznicę Jego zgonu. Adres: Lwów, ul. Pełczyńska 28. Telefon 263-67.

— PAŃSTW. SZKOŁA TELETECHNICZNA w Warszawie, przyjmuje kandydatów na dwuletni kurs, który rozpocznie się w czerwcu 1937 r. — Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej z prawami szkół państwowych, odbytą, lub załatwioną służbę wojskową i nieprzekroczone 30 lat życia. — Nauka w szkole jest bezpłatna i trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze II kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Po ukończeniu Sztoły słuchacze otrzymują świadectwa teletechników i mogą uzyskać posadę w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Termin składania podań upływa dnia 15-go maja r. b. — Podania z dołączeniem: a) metryki urodzenia, b) świadectwa szkolnego w oryginale, c) własnoręcznie sporządzonego wyciągu z książeczki wojskowej, d) 3 fotografii, e) świadectwa moralności, f) świadectwa lekarskiego o przydatności do służby państwowej, g) życiorysu — kierować należy bezpośrednio do Dyrekcji Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45.

Egzamin konkursowy z arytmetyki, algebry i geometrii w zakresie 6 klas gimnazjalnych, rozpocznie się w lokalu Szkoły dnia 25 maja r. b. o godzinie 8 rano.

— JEDYNY WIECZÓR PIEŚNI I ARII OPEROWYCH JADWIGI LACHOWSKIEJ odbędzie się dziś we wtorek 27 b. m. w sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego. Początek o godzinie 19.30. Cały dochód przeznaczyła wielka artystka na koło T. S. L. im. W. Niedziałkowskiej i na Koło Pań Politechniki Lwowskiej.

— INSPEKTORAT SZKOLNY MIEJSKI WE LWOWIE, ul. Bourlarda 2, komunikuje, że egzaminy nadzwyczajne z zakresu materiału naukowego 5 i 7 klas szkoły powszechnej, odbędą się we Lwowie w terminie wiosennym, dnia 10 i 11 maja 1937. Podania należy wnosić do Inspektoratu do dnia 5 maja b. r., dołączając: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo moralności, c) krótki, własnoręcznie napisany życiorys, d) ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne, e) dowód osobisty. Podanie winno być ostemplowane na kwotę 5 zł., każdy załącznik 50 gr. W razie niezamożności dołączyć świadectwo ubóstwa.

— Z ŻYCIA HARCERSTWA LWOWSKIEGO. Na dorocznym zjeździe walnym lwowskiego Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego, obejmującego 3 województwa południowo - wschodnie, odbyło się plenarne posiedzenie członków zarządu Okręgu, na którym ukonstytuował się nowy zarząd w sposób następujący: przewodniczący sen. dr. Al. Domaszewicz, wiceprzewodniczący: dr. J. Mękarska i kurator dr. J. Namysł, sekretarz mgr. K. Szpilecka, skarbnik mgr. Stan. Budziński z zastępcą dr. St. Jaworowiczem. W skład zarządu weszli ponadto: gen. bryg. M. Karaszewicz - Tokarzewski, kurator O. S. L. Gadomski, dyr. inż. St. Dażwański, redaktor dr. St. Niemczycki, naczelnik Kuratorium O. S. L. Koestlich, nacz. dr. Fr. Szkodziński, dyr. M. Baczyński, dyr. J. Solak, dr. J. Poratyński, kier. Urzędu W. F. i P. W. ppułk. Sz. Kocur i kier. Urz. W. F. i P. W. w Przemyślu Wł. Scholze - Srokowski, komendantka chorągwi harcerek M. Bojanówna, komendant chor. harcerzy Al. Szczęścikiewicz, E. Jaroszówna, dr. A. Nowak - Przygodzki i inni.

— ZJAZD WYCHOWANKÓW GIMNAZIUM DLA B. WOJSKOWYCH. W dniu 6 maja 1937 roku, odbędzie się piąty Walny Zjazd Wychowanków Państwowego Gimnazjum dla b. Wojskowych w salonach Klubu Stowarzyszenia Pracowników Umysłowych Elektrowni Miejskiej w Warszawie przy ul. Aleje Ujazdowskie Nr. 37.

— BIURO PRACY PRZY OKRĘGOWEJ IZBIE LEKARSKIEJ WE LWOWIE zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1) lekarza okręgowego w Peczeniżynie, Jabłonowie, Korszowie, Rohatynie, Małachowcach, Frysztaku, Dubnie, Łuninie, 2) roentgenologa w Dubnie, 3) lekarza internisty w szpitalu garnizonowym w Równem, 4) Lekarza Spółdzielni w Markowej, 5) Dyrektora szpitala w Rawie Mazowieckiej, 6) Dyrektora szpitala w Strzelnie. Bliższych informacji udziela sekretariat Biura Pracy, ul. M. Konopnickiej 3, od godziny 19—20. Tel. 232-30.

— „HRABINA" OPERA MONIUSZKI, wystawiona zostanie w dniu Święta Państwowego 3-go Maja w Teatrze Wielkim, staraniem „Komitetu Obywatelskiego". Próby nad przygotowaniem tego przepięknego dzieła są już w pełnym toku. Na wykonawców pozyskano najwybitniejsze siły artystyczne, a to, świetną śpiewaczkę Fr. Platównę i Janinę Okońską, oraz pp. Bolesława Bolka, najlepszego przedstawiciela kreacji „Podczaszyca", tenora Adama Dobosza, Romana Wragę i F. Ziembickiego. Nad muzycznym przygotowaniem pracuje kapelmistrz Józef Lehrer. Reżyseria spoczywa w doświadczonych rękach R. Wragi. Wystawienie „Hrabiny" budzi ogólne zainteresowanie, należy więc wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, które otrzymać można w Zarządzie Głównym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II. p.

— WIECZÓR PIEŚNI I ARII OPEROWYCH JADWIGI LACHOCKIEJ, której koncert w Krakowie, na dochód Muzeum Narodowego, był jednym wielkim triumfem, odbędzie się w najbliższy wtorek, 27 kwietnia b. r. w sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego. Muzykalna publiczność Lwowa niewątpliwie tłumnie zapełni salę Kasyna, by zgotować znakomitej artystce gorące przyjęcie, tym więcej, że będzie Ona śpiewać na cele dobroczynnej akcji Koła Pań Politechniki lwowskiej i Koła T. S. L. im. W. Niedziałkowskiej. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła w sklepie JWP. Hawranka, pl. Mariacki l. 10.

— DLA 105-LETNIEJ STARUSZKI w Redakcji naszej złożyli: p. „F. K." zł. 2, — „H. S." zł. 5, — „E. hr. D." zł. 5.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W czasie od 19 do 24 b. m. płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka wodna 4 gr., chleb żytni ciemny 1 kg. 26 gr., chleb z mąki typu urzędowego 65 proc. 1 kg. 32 gr., chleb pszenno - żytni 1 kg. 42 gr., mąka pszenna 55 proc. 1 kg. 47 gr., masło deserowe 1 kg. 3.40, masło kuchenne 1 kg. 3.00 zł., mleko niezbierane 1 litr 22 gr., śmietana 1 litr 1 zł., śmietanka 80 gr., jaje świeże 5 gr., ser zwyczajny 80 gr., kiełbasa zwyczajna 1.60 zł., sadło 1.70 zł., smalec 1.80 zł., słonina świeża 1.60 zł., cebula wybierana 20 gr., cebula młoda 1 wiązka 5 gr., grzyby suszone 9 zł., jabłka kompotowe 80 gr., deserowe 1.20 zł., szpinak 40 gr., ziemniaki 70 gr., sałata główka 18 gr., gęś żywa 4.20 zł., gęś bita 3.70 zł., indyk 8.50 zł., kaczka bita 2.80 zł., kura żywa 2.50 zł.

Przedłużenie akcji Pomocy Zimowej do 15 maja

Wczoraj odbyło się w sali Magistratu posiedzenie prezydialne Miejskiego Obywatelskiego Komitetu P. Z. B. Przewodniczący red. Laskownicki zaznaczył w zagajeniu obrad, że akcja Pomocy Zimowej musi być z konieczności przedłużona do połowy maja. W tej sprawie odbyła się w prezydium miasta konferencja z udziałem delegatów Komitetu oraz przedstawicieli Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy i Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego oraz Opieki Społecznej Magistratu. Uchwalono, że akcja przedłużona będzie do połowy maja. Sytuacja finansowa przedstawia się jednak niezbyt pomyślnie, ponieważ pomimo rozpoczęcia robót wiosennych pozostaje nadal na utrzymaniu pomocy zimowej ponad 5.000 rodzin.

SPRAWOZDANIE Z AKCJI KWIETNIOWEJ

Sekretarz Generalny M. Kom. Pomocy Zimowej mgr. T. Drweski przedstawił sprawozdanie z akcji po dzień 20 kwietnia b. r. Wpływy przez cały okres działalności Komitetu wynosiły 498.605.15 zł., wydatki 423.561,25 zł., saldo w kasie wynosi 73.043.86 zł. Do wyrównania za kwiecień pozostaje 94.278.16 zł. Spodziewany niedobór wynosi zatym 16.234.30 zł. Istnieje jednak nadzieja, że wpływające powoli raty zaległych danin wyrównają deficyt. Zbiórka w dniach 3 i 4 kwietnia b. r. przyniosła 3.574.67 zł., dochód z nalepek świątecznych 1.544 złotych.

OPORNI PŁATNICY

Do wszystkich opornych płatników, którzy dotychczas nie uiścili daniny na rzecz Pomocy Zimowej, wysłano urgensy. Przypomnienia te dały pewne wyniki, jednakże pozostały jeszcze do płacenia znaczne kwoty. Komitet wstrzymuje się jeszcze na razie z ogłoszeniem „Czarnej listy" tych, którzy nie spełnili obowiązku obywatelskiego, dając im pewien czas na wyrównanie zaległości. W ściąganiu zaległości przychodzi Komitetowi z pomocą Starostwo Grodzkie, ponieważ osoby wyjeżdżające za granicę indywidualnie i z wycieczkami nie mogą otrzymać paszportu bez zaświadczenia zapłaconej daniny na rzecz Pomocy Zimowej. Stanowisko to podniesiono na posiedzeniu z uznaniem.

Żydowski erotoman za kratkami

(a) Pisaliśmy o tej erotycznej historii przed tygodniem, nie podając nazwiska głównego jej bohatera ze względu na prowadzone w tej sprawie dochodzenia policyjne, obecnie powracamy do niej, gdy weszła w krytyczne stadium.

Otóż w jednym z drugorzędnych lokali nocnych występowała na parkiecie tancerka, niejaka Maria Prędka, zwana wśród bywalców tego lokalu „piękną Rysią". Zwrócił na nią uwagę niejaki Samuel Rappaport, kupiec i właściciel kamienicy (ul. Kazimierza Wielkiego 16) i względy tancerki starał się pozyskiwać preciozami, jak złotym zegarkiem i t. p. Po pewnym czasie wypłynął współzawodnik o względy „pięknej Rysi", pewien kierownik elewatorów zbożowych z prowincji, p. X., z którym tancerka porzuciwszy Samuela Rappaporta, wyjechała do miejsca jego zamieszkania.

Rappaport, po jej wyjeździe zawrzał chęcią zemsty i zaraz począł ją w czyn wprowadzać. Przeciw rywalowi nadchodziły do władz anonimowe doniesienia a niebawem sensacją w nocnych lokalach stała się anonimowa ulotka, w bardzo obraźliwych słowach atakująca niewierną tancerkę i jej nowego przyjaciela.

Nie można było stwierdzić, gdzie ulotka ta była drukowaną, albowiem dolny jej brzeg, na którym zwyczajnie uwidocznioną jest drukarnia, był na ulotce odcięty. W ręce policji wpadł jednak jeden egzemplarz ulotki, w którym na odwrotnej stronie, skutkiem składania świeżo odbijanych egzemplarzy, nieco wyżej, aniżeli później odcięto, odbiła się zarówno drukarnia, policji już znana, jak i charakterystyczny napis: Nakładem Samuela Rappaporta. Oba te napisy: drukarni i nakładcy później dla bezpieczeństwa odcięto, przypadek jednak skutkiem zachowania egzemplarza z odbitymi po odwrotnej stronie ulotki a odciętymi napisami odsłonił grę Samuela Rappaporta.

W dniu wczorajszym Samuel Rappaport został aresztowany pod zarzutem wymuszenia, co wśród żydowskich sfer kupieckich wywołało łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Nowy film Kinga Vidora

Wkrótce w kinie „ATLANTIC" ukaże się film reżyserii KINGA VIDORA p. t. „LEGIA ZATRACEŃCÓW" z Fredem Mac Murrayem i Jean Parker w rolach głównych. Film ten porównywany jest przez prasę zagraniczną do „Bengali" i „Niezwyciężonego Billa" jednocześnie. Podobne motywy przyjaźni i umiłowania kraju, które znalazły tak właściwą ocenę i głębokie zrozumienie publiczności w obu wymienionych powyżej filmach i tu grają dominującą rolę, jednak w okolicznościach zupełnie innych. KING VIDOR z niezwykłym rozmachem i właściwym sobie talentem pokazuje nam w tym filmie szereg ciekawych walk straży granicznej w Texasie, broniącej obywateli przeciw Indianom i wewnętrznej korupcji. Film ten, łączący w sobie akcenty szczerego bohaterstwa z niebywałą brawurą, trzyma widzów w napięciu od pierwszego do ostatniego metra taśmy.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Gołuchowski Karol — Lowczyce, Dyr. Boj Marian — Borysław, Dyr. Reichert Józef — Ławoczne, Grochulska Helena, żona urzędnika — Lublin, Prof. Pawłowski Stanisław — Poznań, Dyr. Webb Henry — Łódź, Prezydent Nowakowski — Nowy Sącz, Skarbiński Andrzej, wł. dóbr — Kraków, Bronikowski Konstanty, przemysłowiec — Warszawa, Dr. Fuhrman Ignacy — Chełm Lubelski, Molnicki Andrzej, wł. dóbr — Żywiec, Star. Stępień Kazimierz — Krosno, Rottenberg D., przemysłowiec — Mikulińce, Dr. Kruk S. — Czortków, Dr. Fränkel Józef — Trembowla, Pos. Widacki Stanisław — Tarnopol, Insp. Skokowski Zbigniew — Warszawa, Inż. Bniński Andrzej — Baranów, Cieszyński Franciszek, przemysłowiec — Warszawa, Rapaport Józef, urzędnik — Zabłocie, Dr. Merlan Filip — Wiedeń, Dyr. Wechsberg Artur — Żywiec, Dyr. Serog Ignacy — Żywiec, Major Szymonowicz Tadeusz — Truskawiec, Topinek Wilhelm, urzędnik prywatny — Warszawa, Bisanz Rudolf, wł. dóbr — Ztatkowice, Dr. Piątek Jan — Warszawa, Pilch Karol — Krosno, Neustadt L., przemysłowiec — Warszawa, Ppłk. Zabielski Stefan — Warszawa, Dyr. Kowalski Adam — Glinik Mariampolski.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 25 b. m. do dnia 1 maja mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

AUTOMOBILOWI ZŁODZIEJE

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do garażu Kazimierza Sokola (ul. Racławicka, 1) i wyprowadzili „Chevroleta" nr. 92615, który pozostawili następnie w lesie Kleparowskim po zdjęciu z samochodu 5 opon i motoru, łącznej wartości około 700 zł. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania sprawców tej zuchwałej kradzieży.

Ze srebrnego ekranu

„Droga do sławy"

(KOPERNIK— MARYSIENKA)

Kapitan Laroche (Warner Baxter) dowodzi w czasie wielkiej wojny od szeregu tygodni oddziałem na najbardziej wysuniętych liniach frontowych. Cały oddział ukochał swojego dowódcę, za którym gotów pójść wszędzie. W miasteczku, w którym stacjonuje oddział Laroche'a, w szpitalu zaimprowizowanym w zburzonym kościele, pracuje jako pielęgniarka Monika (June Lang), ukochana kapitana Laroche'a.

Tej ukochanej wchodzi w drogę młody, przystojny porucznik (Frederic March). Zaczyna się tragedia przy akompaniamencie huraganowego ognia artylerii...

„Droga do sławy" to przepięknie, pod każdym względem zrealizowany, dramat ludzkich serc, rzuconych na koszmarne tło wojennych zmagań. To bohaterski epos o nadludzkich zmaganiach tysięcy ofiarnych jednostek, wiedzących, że idą na pewną śmierć.

Przepiękny film. (w.).

Z posiedzenia Zarządu Związku Miast Małop.

W sali obrad Z. M. we Lwowie rozpoczęły się wczoraj obrady Zarządu Związku Miast Małop. pod przewodnictwem prezesa Związku prez. dr. St. Ostrowskiego. Obrady zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Alfred Biłyk, który w dłuższem przemówieniu skreślił swój stosunek do samorządu, oświadczając, że przełożeni Zarządów Miejsk. znajdą zawsze u niego życzliwe poparcie w swoich postulatach w dążeniu do podniesienia gmin i życia gospodarczego. Dłuższą część swego przemówienia poświęcił p. Wojewoda kwestii bezrobocia i roli miast w akcji ogólnej nad tym problemem. Następnie zabrał głos prezes Związku dr. St. Ostrowski, który skreślił akcję Zarządu we wszystkich zagadnieniach aktualnych oraz omówił udział miast w programie robót inwestycyjnych. Z porządku dziennego sekretarz Związku r. Pawluk złożył sprawozdanie z działalności Związku. Nad referatem tym przeprowadzono obszerną dyskusję.

„program radjowy"

WTOREK, DNIA 27 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Wileńska orkiestra salonowa. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Prace oświatowe „Silskiego Hospodara" — pogadanka — wygłosi Miron Łucki, prezes towarzystwa „Silskyj Hospodar". — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Georges Boulanger gra — (płyty). — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Piosenki w wykonaniu J. Schmidta z płyt. — 15.50 (Lw.) Opowiadanie dla dzieci w opracowaniu Jolanty Sołtan p. t. „Jak powstała bajka rysunkowa Miki Maus". — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Luigi Cherubini: Anacreonte — uwertura — (ork. La Scala) — (płyty). — 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Koncert ukraińskiego chóru narodowego. — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 „Pogromca" — monolog. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Edward Grieg — (płyty. — 18.35 (Lw.) „Jak należy czytać" — szkic literacki. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Dyskutujmy". — 19.20 Koncert. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symgoniczny. — W przerwie około godziny 21.15: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.30 „Powieściopisarz a fabrykant powieści" — szkic literacki. — 22.45 (Lw.) Z operetek Abrahama — (płyty). — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości — z Warszawy. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Pan z milionami", Grażyna: „W. Z. 6. nie wylądował", Palace: „Śmiertelny sokół".

BRZOZÓW. Goplana: „Doktor X" i „Kapryśna Marietta".

BUCZACZ. Palace: „Szyfr Nr. 17".

CZORTKÓW. Casino: „Bohater".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Kochana rodzina", Wanda: „Zew krwi".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Dzieci szczęścia", Palace: „Ordynat Michorowski", Sokół: „Głos serca".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Chińskie morza".

KOŁOMYJA. Mars: „Ostatni Mohikanin", Gwiazda: „Błękitna parada".

LUBLIN. Apollo: „Ordynat Michorowski", Corso: „Dama kameliowa", Gwiazda: „W cieniu samotnej sosny", Venus: „Ada, to nie wypada" i „Rapsodia Bałtyku". — Rialto: „Casino de Paris" i „Cygańskie dziewczę", Stylowy: „Ludzie Wisły" i „Książę Woroncow".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Napiętnowana", Fotoplastikon: „Siam".

RZESZÓW. Apollo: „Noc przed bitwą", Henryka: „Jej pierwsza miłość", Muza: „Tylko raz kochała".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Eskimo".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow - boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".

STRYJ. Apollo: „Władca podwodnego świata".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Świat się śmieje".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

27. 4. SKOLE. Popoł. „Intryga i miłość", — wiecz. „Madame Sans Gene".
28. 4. STRYJ. Popoł. „Intryga i miłość", — wiecz. „Madame Sans Gene".
29. 4. DOLINA. Popoł. „Intryga i miłość", — wiecz. „Madame Sans Gene".
30. 4. KAŁUSZ. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

Ze Stanisławowa

PAPIESKIE ODZNACZENIE. J. E. ks. biskup dr. Eugeniusz Baziak, udekorował onegdaj dyr. Mateusza Leliwę - Pileckiego orderem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice". Ceremonię wręczenia orderu poprzedziła Msza św. w kościele parafialnym św. Józefa, którą odprawił J. E. ks. biskup Baziak w świątyni przez miejscowe społeczeństwo przy pomocy dyr. Pileckiego tak mozolnie wznoszonej. Czcigodny Solenizant wysłuchał nabożeństwa w gronie Rodziny, Władz, nielicznych już współpracowników, w otoczeniu parafian.

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE. Dnia 6. maja b. r. o godz. 9-tej odbędzie się w kościele Chrystusa Króla (na Górce) uroczystość poświęcenia Męki Pańskiej i wspaniałego ornatu, wykonanego przez p. Sztamperównę, a zakupionego z ofiar wiernych. Na uroczystość tą Komitet budowy kościoła prosi o jak najliczniejsze przybycie fundatorów i wiernych. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Z Buczacza

CZY POWSTANIE KATOLICKI SKLEP Z OBUWIEM? Ponieważ w Buczaczu nie ma ani jednego katolickiego sklepu z obuwiem, dziesięciu majstrów szewskich, katolików, zamierza już w najbliższym czasie utworzyć sklep z obuwiem. Oby plan doczekał się zrealizowania.

Z Rawy Ruskiej

NOWA PLACÓWKA POLSKA. Z początkiem nowego roku szkolnego ma być otwarta pierwsza polska księgarnia, jako oddział istniejącego już „Kółka Rolniczego". Społeczeństwo polskie Rawy Ruskiej wita z uznaniem nową placówkę i życzy jej powodzenia.

ŻYCIE SPORTOWE RAWY RUSKIEJ. Onegdaj odbyło się zwyczajne zebranie Sekcji W. F. w świetlicy Powiatowej Komendy P. W. Zebrani ułożyli program prac na najbliższy okres czasu, mający na celu podniesienie życia sportowego. Uchwalono zorganizować w dniu święta narodowego 3-go Maja bieg narodowy na przełaj na trasie 3 km. dla juniorów i 5 km. dla seniorów.

W dniu 25. 4. br. odbył się pierwszy w tym roku drużynowy bieg na przełaj na trasie 4 km. o przechodnią nagrodę P. K. P. W. i W. F. Nagrodę zdobyła po raz pierwszy drużyna O. M. P.

Z Borysławia

W. ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH. Na w. zebraniu Inwalidów Zagłębia Naftowego w Borysławiu wybrano nowy zarząd z p. W. Murzynem na czele. Omówiono sprawę zaopatrzenia inwalidzkiego, koncesyj tytoniowych i szereg spraw aktualnych.

NOWA PLACÓWKA. W Borysławiu z inicjatywy starosty drohobyckiego mgr. Wehrsteina powstała nowa pożyteczna placówka do walki z gruźlicą. Na zebraniu ukonstytuował się zarząd z prezydentami miasta Borysławia Rossowskim na czele.

ZAŁOŻENIE KASY MIESZCZAŃSKIEJ. Z inicjatywy zarządu T-wa „Gwiazda" uchwalono założyć Kasę Mieszczańską w Borysławiu.

Z Drohobycza

ARESZTOWANIE MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY. Policja aresztowała i odstawiła do więzienia sądowego Eliasza Weissa, Salomona Apfelrotha i Markusa Fliegera z Drohobycza pod zarzutem usiłowanego włamania i kradzieży narzędzi wiertniczych w Rafinerji Dereżyckiej oraz usiłowanego gwałtu przez użycie broni na osobie stróża tej rafinerii, Jana Stecyka. (Zak).

Z Jarosławia

LĄDOWANIE SZYBOWCÓW. Na polach pod Jarosławiem lądowały wczoraj dwa szybowce, należące do Aeroklubu Lwowskiego. Na jednym z szybowców lądował znany konstruktor i lotnik p. Cepeniuk. (AB.).

WPADŁA DO STUDNI. Surochowiec Anna ze Surochowa, wpadła do studni, doznając przy tym bardzo poważnych obrażeń, tak, że w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. (AB).

GROŹNY POŻAR. We wsi Wola Buchowska pow. jarosławskiego, w zagrodzie Laszczeka Daniela wybuchł z nieustalonych na razie przyczyn pożar, który rozszerzył się na sąsiednie budynki i zniszczył również doszczętnie budynki mieszkalne i gospodarskie Wilgosz Heleny i Kusego Jana. Jarosławska straż pożarna przyjechała na miejsce pod sam koniec pożaru i w związku z powyższym nasuwają się uwagi, jeśli chodzi o bezpieczeństwo pożarowe miejscowości, którym brak środków szybkiego zawezwania pomocy z Jarosławia. (AB.).

Z Sanoka

KRWAWY SPÓR GRANICZNY. W gromadzie Czerteż koło Sanoka doszło do sporu między ciotecznymi braćmi Romanem a Pawłem z Czerteża, w czasie gdy ten ostatni stawiał płot na granicy swego pola. Roman Kitka uderzył brata Pawła ostrzem łopaty tak silnie, że ofiara straciła przytomność a przywieziona do szpitala powszechnego w Sanoku walczy ze śmiercią.

ZWYRODNIALEC. Włodzimierz Sobota z Czerteża — korzystając z nieobecności domowników, wpadł do mieszkania Piotra Dyczki i tu zniewolił 16-letnią Jarosławę Dyczko. Sprawą zainteresował się prokurator.

Z Rzeszowa

BUDOWA NOWEGO GMACHU UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Ubezpieczalnia Społ. w Rzeszowie, która w b r. zamierza wybudować w Rzeszowie własny okazały gmach zwróciła się do zarządu miejskiego w Rzeszowie z propozycją, by zarząd miejski odstąpił Ubezpieczalni w wieczystą dzierżawę teren fundacji Hanasiewicza przy ul. Mochnackiego pod budowę własnego gmachu, w zamian za co Ubezpieczalnia wybuduje w swym budynku Ośrodek Zdrowia złożony z 20 pokoi, który wraz z oświetleniem i opałem odda w wieczysty użytek Zarządowi miasta. Ponadto Ubezpieczalnia wybuduje u siebie tanie kąpiele, które odda bezpłatnie do użytku miasta i szkół. Propozycja Ubezpieczalni zostanie najprawdopodobniej przez miasto przyjęta.

KRONIKA LUBELSKA

MĄŻ ZASTRZELIŁ ŻONĘ I POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA. Pomiędzy Bukowieckim Michałem lat 29 i jego żoną Anną, lat 20, od dłuższego czasu dochodziło do ostrych utarczek na tle nieporozumień małżeńskich. Ostatnio w późnych godzinach wieczornych w ich mieszkaniu sąsiedzi usłyszeli strzały rewolwerowe, a gdy wyważono drzwi ujrzano oboje małżonków, leżących w kałuży krwi. Lekarz skonstatował śmierć Bukowieckiego wskutek przebicia głowy na wylot przez kulę, natomiast Anna Bukowiecka, mimo, że została ranna w głowę, piersi i brzuch, dawała jeszcze znaki życia. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala. Na podstawie pierwszego dochodzenia ustalono, że w czasie kłótni Bukowiecki wyciągnął rewolwer z kieszeni i dał do żony kilka strzałów. Mniemając, że poniosła śmierć, pozbawił się życia.

25-LECIE ISTNIENIA GIMNAZJUM ARCISZOWEJ. W dniach 2 i 3 maja rb. odbędzie się w Lublinie obchód 25-lecia gimnazjum żeńskiego W. Arciszowej. W związku z tym odbędzie się również zjazd b. wychowanek tego gimnazjum. Program obchodu przedstawia się następująco: W dniu 2 maja o godz. 9-tej zbiórka w gmachu gimnazjum. O godz. 10-tej w kościele Św. Ducha odprawione zostanie nabożeństwo. Po nabożeństwie o godz. 11 rozpoczną się obrady w sali Rady miejskiej, po czym o godzinie 18-ej uczestniczki zjazdu udadzą się na podwieczorek do sali świetlicowej P. W. przy ul. Peowiaków. Drugi dzień obchodu będzie poświęcony sprawom Koła Byłych Wychowanek Gimnazjum W. Arciszowej. Wszelkich informacji w sprawie uroczystości udziela sekretariat Komitetu w Lublinie, Kapucyńska 6.

P. MINISTER KOŚCIAŁKOWSKI W LUBLINIE. Wczoraj w godzinach porannych przybył do Lublina Minister Opieki Społecznej p. Al. Zyndram Kościałkowski, który odbył krótką konferencję z wojewodą lubelskim p. dr. J. Rożnieckim, interesując się stanem zatrudnienia w województwie lubelskim.

WSTRZYMANIE RUCHU NA DRODZE PIASKI—CHEŁM. W związku z przebudową drogi państwowej Nr. 6 Piaski—Chełm, zamknięty został z dniem wczorajszym (26 4. rb.) ruch wszelkich pojazdów kołowych na odcinku od 1 do 3 klm. Objazd dla pojazdów mechanicznych drogą bitą Piaski—Fajstawice—Trawniki — Pełczyn, dla furmanek drogą gruntową przez wieś Brzeziczki. Przypuszczalny czas ograniczenia ruchu trwać bedzie do dnia 22 maja rb.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

ZA BEZCEN najwykwintniejsze firanki, narzuty, kapy, modelowe koronki, poleca Wytwórnia Freilicha, Sykstuska 21.

PARCELĘ Zimna Woda, 800 sążni, narożnia, około 5 minut od stacji, sprzedam, wiadomość Telefon 207-69. 6075

SADZONKI LASOWE żywopłotowe, drzewa alejowe, dostarcza tanio Zarząd Lasów Dóbr Strzałków — Stryj, skrytka 66. 6060

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE i kuchnia, słoneczne, z dużym balkonem, na I-szym piętrze, do wynajęcia w Pustomytach. Pięć minut od stacji. Wiadomość: K. Kosnarski.

POKÓJ osobne wejście, z utrzymaniem. Zygmuntowska 11 a, I. p., m. 8. 6067

4 POKOJOWE pełnokomfortowe. — Supińskiego 8 — od 1 czerwca. 6066

POSZUKUJĘ od 1 czerwca mieszkania 4-ro pokojowego z pełnym komfortem, najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenie tel. 247-80, godz. 9—14. 6069

PIĘĆ POKOI słonecznych, komfort, Zielona 29. 6062

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KAGAŃCE SKÓRZANE i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

ROWERY „Ormonde". — Ramy — części. Radioodbiorniki Telefunken, Echo, dogodne warunki: Skład fabryczny Warszawa, Lipiński, — Jasna 5. 6073

LEŚNY majątek 206 ha, piękny, — przeważnie 40-letni drzewostan, sprzedam tanio. Kolej autobus, telefon na miejscu. Najlepsza lokata kapitału. Łódź, Targowa 19, mieszkanie 35. 6074

SPRZEDAM dom duży, nowy, murowany z ogrodem, 7 dużych ubikacji z przynależytościami, — półkomfort, przy stacji kolejowej w Pustomytach. — Wiadomość na stacji.

MIESZKANIA

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, od 15 maja, tanio do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6009

ZIELONA 57 Garsoniery dwupokojowe, komfortowe, parter i II p. dwa garaże, — ogrzewanie centralne, zaraz do wynajęcia. 6076

POKÓJ słoneczny, umeblowany, utrzymanie, lub bez, dla kulturalnej, inteligentnej pani, do wynajęcia. Kopcowa 2, m. 3. 6041

Komitet budowy bursy Straży Granicznej we Lwowie rozpisuje

przetarg nieograniczony

na wykonanie budynku w stanie surowym bursy przy ul. Stryjskiej we Lwowie, obok boiska Pogoni, o kubaturze około 12.000 m³.

Formularze ofertowe za opłatą 5·— zł. są do podjęcia i plany do przejrzenia w godzinach od 8-mej do 15-tej u sekretarza komitetu budowy inż. Stepana, ul. Chorążczyzny 17—19 II. p.

Otwarcie ofert w dniu 10 maja 1937 r. o godzinie 13-tej.

Komitet Budowy Bursy Straży Granicznej we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 62 poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 5 maja 1937 r. o godz. 10·30 w lokalu zobowiązanej firmy przy ul. Leszczyńskiego 32, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: maszyny do pisania, 3 registratury amer., 2 biurka dębowe ciemne, wieszak żelazny, stolik pod maszynę do pisania, 4 krzeseł giętych, oraz całe urządzenie warsztatowe, a to: 5 tokarń, 3 wiertaki, 2 heblarki, 1 wiertarka pozioma, 2 sztance ręczne, nożyce okwiglinowe ręczne, kuźnia kowalska, aparaty do spawania, 5 motorów elektr., razem 22 sztuk i prasa do wyrobu cegieł. — Cena szacunkowa 25.660 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 5-go maja 1937 r. od godz. 10-tej do godz. 10·30 w lokalu zobowiązanej firmy we Lwowie, ul. Leszczyńskiego 32.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1954 **Nahlik**

GARNITUR SALONOWY fotel do sypialni, fotelik do toalety, karnisze, drabina, primus i różne drobiazgi sprzedam. Piekarska 34, II/p. drzwi 6. 6068

SPRZEDAM willę z ogrodem w centrum miasta. Pośrednictwo wykluczone. Listy Adm. „S. T." 6078

UJEJSKIEGO 6. 3 pokojowe pełnokomfortowe, słoneczne, mogące zastąpić 4. 6077

CZTEROPOKOJOWE, trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 6071

TRZY POKOJE słoneczne, komfort, Zielona 29. 6063

DWA POKOJE, kuchnia, woda, elektryka, oficyny, parter zł. 47.60. — Wronowska osiem. 6043

CZTERY DUŻE POKOJE komfort, parter, do wynajęcia. Kopernika 42 A. 6065

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

INTELIGENTNA PANNA szuka posady do dzieci, — ewentualnie biurowej — do zdrojowiska na sezon lub tp. Zgłoszenia do Administracji pod „Wyjazd". 6056

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ motocykl w dobrym stanie. Podać markę i cenę do Admin. „Gotówka". 6028

LOKOMOBILĘ kupię w najlepszym stanie, o sile 40 K. M., względnie wymienię za słabszą z dopłatą. Zgłoszenia: Tartak parowy, Ligota koło Dziedzic. 6059

KUPIĘ tokarnię do żelaza, używaną, w dobrym stanie, długość toczenia 2 m., pożądany nowszy typ. Zgłoszenia: Odlew, Czortków, ul. Kolejowa 69. 6058

RÓŻNE

NAPRAWY zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

GAZUJĘ, wióruję, cyklinuję, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

POLSKI KAPITALISTA sfinansuje racjonalne wynalazki, lub przystąpi do krótkoterminowej spółki w interesach handlowych lub przemysłowych. Zgłoszenia tylko pisemne pod szyfrą — „realny interes" do sekretariatu Stowarzyszenia kupców i Przemysłowców Polskich, Lwów, Rynek 30. 6070

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 1